

SELENONAUCI AMERYKAŃSCY ODZNACZENI

Dwóch astronautów amerykańskich, którzy chodzili po księżycu, znani dziś całemu światu: Neil Armstrong i Michael Collins przyjechali z wizytą do Brazylji. Minister Spraw Zagranicznych Magalhães Pinto udekorował ich najwyższym państwowym orderem "Ordem do Cruzeiro" — podczas ceremonii w pałacu Itamarati. Minister nie

zapomniał o trzecim nieobecnym astronautcie — Eldwinie Aldrin i prosił jego żonę, aby zabrała dla niego order. Astronauki otrzymali także pamiątkowe znaczki pocztowe wydane z okazji ich podboju księżycy i książki.

Ruch na ulicy był normalny kiedy astronauta przejeżdżał aleją Marechal Floriano. Tylko no rogu ulicy To-

mé de Souza naprzód oczekiwano parę osób, spodziewając się otrzymać autografy na znaczkach pocztowych z astronautami. Wkrótce policjanci zatrzymali ruch na ulicy i oddział policji wojskowej powiadomił, że wszystko jest gotowe do wejścia do pałacu MSZ Itamarati. Wtenczas ukazały się samochody Ambasady amerykań-

skiej poprzedzane przez policjantów na motocyklach. A na końcu samochód z astronautami.

Na kwadrans przed przybyciem selenonautów, minister Magalhães Pinto wyszedł ze swego gabinetu i spotkał się z generałem Rubens Rosado prezesem Poczty i Telegrafów który mu wręczył teżkę z pamiątkowymi znaczkami z lądowaniem na księżycu.

Już od rana urzędnicy Ambasady amerykańskiej zapelnili pałac Itamarati, aby przegłównać przyjęcie dla astronautów, a agenci amerykańskiego spacerowali po korytarzach i oglądali sale czy nie ma czegoś podejrzanego.

Korespondenci pism mieliby dostęp do "Salonu Czerwonego", gdzie astronauta mieli otrzymać odznaczenie. Główne drzwi pałacu były otwarte, co należy do rzadkości. Pracownicy w zakładach i sklepach przy alei Marechal Floriano opuścili swoje stanowiska, aby powitać astronautów.

Koło 11 godziny astronauta ci weszli do "Salonu Czerwonego" i zostali przedstawieni ministrowi. Minister Magalhães Pinto zamaczył w przemowie, że jest wielkim zaszczytem dla narodu i rządu brazylijskiego przyjąć astronautów. Wszyscy podziwiają zdobywców księżycy. W odpowiedzi astronauta Armstrong w imieniu komitety dziękował za wysokie odznaczenie i zaznaczył, "że ich lot na księżyc jest symbolem współpracy narodów i usiłowaniami, by nawiązać lepszą współpracę narodów na ziemi".

Po udekorowaniu astronautów, generał Rubens Rosado wręczył im pamiątkowy znaczek pocztowy z lądowaniem na księżycu. Na znaczku widzi się dwa rysunki: jeden przedstawia lot aeroplanu "Demoselle" — "Ojca awiacji Brazylijskiej" — Santos Dumont, drugi selenonautów amerykańskich. Takich znaczków wydano w Brazylii milion.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA I BRAZYLII

BONN — W NRF toczy się zacięta rywalizacja o utworzenie nowego rządu pomiędzy Kiesingerem a Willym Brandt, czyli partiami Chrześcijańską Demokracją i Socjalną Demokracją. Brandt ma wielkie szanse dzięki pozyskaniu partii liberalnej, zapewniającej sobie większość w parlamencie.

BEIRUT — Dyplomatyczny zatarg powstał między Libanem a ZSRR na skutek zdemaskowania 2 członków ambasady sowieckiej, którzy usiłowali porwać odrzutowiec "Mirage" przy pomocy byłego kapitana wojsk libańskich.

MADRYT — Wprowadzając w czyn rezolucję ONZ nakazującą Anglii oddanie Hiszpanii Gibraltaru w pierwszych dniach października, rząd hiszpański pozwał bieżącą angielską połączenia telefonicznego i telegraficznego. Odmowa Anglii bazuje się na wyniku plebiscytu ludności, która opowiedziała się za Wielką Brytanią w 1967 roku.

BUENOS AIRES — Oddziały wojskowe patrolują ulice 5 największych miast argentyńskich, by nie dopuścić do nowych strajków uważanych przez rząd za nielegalnych. Prezydent Onganía konferuje z syndykatami robotniczymi.

SIDNEY — Generalny konsul czeski w Sidney poprosił władze australijskie o azyl polityczny. Karel Franc jest oddanym przyjacielem Aleksandra Dubczeka.

RIO DE JANEIRO — Wywiad wojskowy I Armii w rezultacie swych dochodzeń stwierdza, że napady na banki i inne zamachy terrorystyczne w stanie Guanabary dokonane były przez podziemną organizację Ruch Czyny Rewolucyjnej.

RIO DE JANEIRO — Wobec nowej kasacji 7 deputowanych, z tego 5 opozycyjnych, partia MDB straciła dotąd 6 deputowanych, na ogólną liczbę 127, nie wliczając w to 5 senatorów.

HAVANA — Fidel Castro udzielił azylu 12 członkom brazylijskiego ruchu rewolucyjnego, którzy w liczbie 15 zostali zwolnieni przez rząd Brazylii, w akcie wymiany za porwanego ambasadora USA. Znajdowali się oni w Meksyku, gdzie nie znaleźli pracy.

BRASILIA — Szczępy indiańskie posiadaczą będą swe własne oddziały policyjne, by bronić swych terenów przed napadami białych, kontrolować zakaz używania napojów alkoholowych, ścinanie lasu, kłusownictwo, wypadki indian poza tereny rezerwatów itp.

RIO DE JANEIRO — W najbliższej przyszłości 11 milionów dzieci szkół podstawowych zamiast mleka otrzymywać będzie wyżywienie na bazie kukurydzy "zamlonej", posiadającej wysokie wartości odżywcze.

RIO DE JANEIRO — Z odczytów japońskiego uczonego — Jiro Mukawa — bawiącego w Rio — dowiedziano się o największym odkryciu medycznym w Japonii: lekarstwo "Gamibetal", leczącym padaczkę. W razie ciężkiego stanu — robi się zabieg chirurgiczny, celem usunięcia narośli w mózgu.

WASZYNGTON — Rząd prezydenta Nixona zawiesił proces wyrokony pięciu oficerom z formacji "zielonych beretów" oskarżonych o zabicie agenta wywiadu, unikając w ten sposób niewygodnych starć i komplikacji w tonie armii.

MONTEVIDEO — Policja urugwajska aresztowała dwóch liderów organizacji terrorystycznej pod nazwą "Tupamaros". Oskarżonym grozi kara 10 lat więzienia.

ANCHORAGE (Alaska) — Na jednej z wysp Aleuckich Stany Zjednoczone przeprowadziły doświadczenie z podziemnym wybuchem bomby atomowej o wielkiej sile. W bombie te mają być zaopatrzone pociski przeciwrakietowe USA.

RIO DE JANEIRO — Dnia 3 października, w rocznicę urodzin prezydenta Costa e Silva, w wielu kościołach odbyły się msze św. w intencji szefa państwa. W katedrze rzymskiej w mszy św. wzięli udział ministrowie wojskowi oraz małżonka prezydenta.

SANTOS — Narodowa kompania naftowa — Petrobrás obchodziła w tych dniach 16 rocznicę swego założenia. W ciągu tych lat Petrobrás zbudowała setki szymb naftowych, kilka rafinerii, oleoduktów, flot tankowców i data początek przemysłowi chemicznemu.

SÃO PAULO — W wystawowym parku paulistańskim Ibirapuera otwarto wystawę dla dzieci "świat fantastyczny", na której można podziwiać rakietę kosmiczną, krowy-obrzymki, lalki mówiące, prawdziwą kuchnię, nie mówiące o teatrze kukielki, filmach, tańcach itp.

LONDYN — W kołach brytyjskich utrzymują się przekonanie, że nowa wojna między Arabami a Izraelem jest nieunikniona wobec intensywnych ataków z obu stron, jakie zarejestrowano w ostatnich czasach.

SÃO PAULO — W ciągu najbliższych 3 lat paulistańscy plantatorzy kawy mają zasadzić około 200 mln. krzew kawowych, otrzymując na ten cel pożyczki i gwarancje tamtejszych władz stanowych. Na każdego plantatora przypadnie zasadzić 20 tysięcy krzaków kawowych.

ATENY — Rząd Grecji odwołał ostatnio stan nadzwyczajny w kraju zaprowadzony od 30 miesięcy. Równocześnie ogłoszono obalenie cenzury i wolność prasy, oraz pozanowienie dla praw człowieka.


SÃO PAULO — By zaoszczędzić 100 mln. dolarów rocznie wydawanych na import produktów pochodnych z nafty, Petrobrás buduje nową rafinerię Paulinia, modernizuje rafinerie Duque de Caxias i Presidente Bernardes oraz wybuduje oleodukt długości 280 km.

LIMA — 54 osób zginęło w Peru na skutek silnego trzęsienia ziemi które dotknęło centralny obszar tego kraju. 6 osiedli leży w gruzach.

KALENDARZ LUDU NA 1970 r.

Rozpoczęto już druk Kalendarza LUDU na 1970 rok, rok-rocznie ukazującego się jako dodatek polskiego tygodnika i cieszącego się ustaloną już sławą wśród naszych Czytelników. Prócz ciekawych artykułów o 50 rocznicy założenia pisma LUD, o Paranie, Kurtybnie i S. Katarynie, znajdujemy w nim najciekawsze i najbardziej aktualne zagadnienia dzisiejszych czasów: dużo zdjęć, dużo zdrowego humoru, kilka łamigłówek itp. Prosimy o uprzednie zamawianie nowego Kalendarza, by orientować się w jego nakładzie. Liczymy na cenę i ochotną współpracę naszych Szanownych Czytelników. REDAKCJA

Na zdjęciu — Armstrong, oprócz Orderu Cruzeiro, otrzymuje także Krzyż Zasługi z rąk min. Márcio de Souza e Mello. Pierwszy z lewej — Collins czeka na swą kolejkę.



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
 "LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 8 października — (outubro) — 1969 — Nr 3037 — (41/69)

Odwaga cywilna godna podziwu

46 intelektualistów sowieckich wysłało petycję do generalnego sekretarza ONZ — U Thant, apelując doń, by komisja dla Praw Człowieka wzięła pod swe debaty kwestię pogwałcenia praw ludzkich w Związku Sowieckim. Petycja ta podkreśla, że elementy, które domagają się wolności słowa mówionego czy pisanego, względnie bezpieczeństwa osobistego, narazone są nie tylko na szykany, lecz na deportację lub na przymusową pracę w obozach koncentracyjnych. Pośród sygnatariuszy petycji figurują takie osoby jak: Zinajda Grigorenko,

Aleksander Jesemin (poeta i matematyk), Natalia Gorbanewska (poetka), Wiktor Krasin (ekonomista), Piotr Jakir (historyk) i Natoli Jakobson (krytyk literacki).

Równocześnie inna grupa obywateli sowieckich zwróciła się z prośbą do Papieża, do prymasa Kościoła Prawosławnego w Moskwie oraz do Światowej Rady Kościołów o unormowanie życia religijnego w Związku Sowieckim. Okazuje się, że od 1959 do 1964 r. rząd sowiecki dokonał zamknięcia

10 tysięcy kościołów prawosławnych, 5 Seminarjów, 80 zakładów i prawie połowę różnych domów modlitwy. Sygnatariusze tej odczytanej prośby nadto o interwencję w ułomieniu z wzięcia dwóch pisarzy sowieckich: Anatolego Levitina i Borysa Talantowa. Pogwałcenie wolności religijnej stoi w skrajnej sprzeczności z konstytucją sowiecką oraz z dekretem samego Lenina, ustanawiających rozdział Kościoła od państwa. Dwa powyższe protesty zaliczyć należy do aktów wielkiej odwagi cywilnej dotąd niespotykanej wśród obywateli ZSRR.

Nowy model książeczki tożsamości

Wszyscy oudzoziemcy zamieszkałi w Brazylii będą musieli wyrobić sobie nowy model książeczki tożsamości (carteira de identidade) począwszy od stycznia 1970 r. Jeśli chodzi o nowy Statut dla Cudzoziemców, regulujący ich obowiązki i przywileje na terenie całej Brazylii, ogłoszony on będzie oficjalnie w najkrótszym czasie, gdy zatwierdzony zostanie przez władze rządowe.

Redakcja "LUDU" poinformuje przy okazji zainteresowanych o głównych punktach Statutu, by mogli się dostosować do nowych przepisów.

Dubczek ambasadorem w Finlandii

Władze partyjne w Czechosłowacji nie mogły ścierpieć obecności przywódcy liberalnego w kraju — Dubczeka, który miał odwagę sprzeciwić się władzom sowieckim. Pozbawiony go urzędu w Komisji Centralnej i prezesa Parlamentu, ale na większą degradację, czy więzienie nie mogły się odważyć, obawiając się rozruchów w kraju. Wynaleziono więc sposób na pozbycie się go z kraju przez mianowanie go ambasadorem w Finlandii bardzo odległej od Czechosłowacji. I stąd spodziewają się, że będzie on, wrócić zapomniany przez społeczeństwo.

Tak zakończył swą błyskotliwą karierę ten, co chciał zdemokratyzować system totalitarny w Czechosłowacji

IV Festiwal Piosenki zakończony

W ub. niedziele odbył się finał IV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Rio de Janeiro. Do finału zakwalifikowali się przedstawiciele 20 państw. Reprezentantka Polski — Ewa Demarczyk odpadła, a jej piosenka "Nie jestem głupia" nie znalazła jakiegokolwiek uznania ani w opinii jury ani u publiczności. Z 20 finalistów i finalistek bardzo podobały się piosenki i jej wykonawcy — reprezentantki: Brazylji, USA, W. Brytanii, Francji, Andory itp. Państwa te zajęły pierwsze 5 miejsc, w kolejności jak wyżej.

W oczekiwaniu na wynik obrad

Nie doszło jeszcze do oficjalnej proklamacji nowego prezydenta państwa, jak się tego powszechnie spodziewało po ostatnim posiedzeniu Głównego Dowództwa Armii. Mówi się tylko, że gen. Garastazu nie przestał być głównym kandydatem na szefa państwa. Na stanowisko wiceprezydenta wysunięto kandydaturę min. Jarbas Passarinho, cieszącego się wielkim wzięciem i popularnością w kołach cywilnych, pomimo że jest wojskowym, sędzią i człowiekiem zaufanym w łonie rządu. Nie ma już jednak wątpliwości, że oficjalny wybór nowego prezydenta jest kwestią dni, a oczekiwanie na to ważne wydarzenie spowodowane jest ostatnimi poprawkami nad nową Konstytucją.

Odezwa Komitetu Obchodu Stulecia Emigracji Polskiej w Brazylii

Kraj w którym żyjemy, odgrywa wielką rolę w dziejach ludzkości nekanej wojnami, głodem i walkami klasowymi. Brazylija pokazuje całemu światu, że można się obejść bez krwawych i niszczących wojen, że można umieć gospodarką, zlikwidować grożącą światu plagę głodu, że można uniknąć wewnątrz kraju zaburzeń społecznych drogą głębokich, przemysłowych reform. Jedną z części składowych narodu brazylijskiego jest etnia polska, sięgająca około 2 milionów obywateli i zrępowana przeważnie w południowych stanach Brazylii. Składa się ona z lojalnych, pracowitych i wysoko moralnie stojących jednostek, pragnących całą duszą przyczynić się do wielkości Brazylii, kraju nowego, zawiązującego rozwój kolejnym falom różnonarodowej emigracji, od portugalskiej począwszy.

W roku 1971 upływie sto lat od chwili przybycia tutaj pierwszej zorganizowanej grupy emigrantów polskich. W roku tym zatem będziemy obchodzić Stulecie Emigracji Polskiej w Brazylii. Obchód tego stulecia musi wypaść uroczysto, godnie i głośno — jedyna to wszak okazja, by dać się poznać lepiej całej Brazylii. Obchód ten także postuży, abyśmy nakreślili sobie stanowisko, jakie odgrywamy i powinniśmy odegrać w budowie wielkiej Brazylii, której udziałem może się stać obcyce roli przedkonia znaną ludzkości, nie wiedzącej w jaki sposób uniknąć groźby hekatomb atomowej.

Grupie ludzi, stanowiącej Zarząd Komitetu Parańskiego, przypadło nadzwyczaj trudne zadanie dania impulsu, by powstał także Ogólnokrajowy Komitet, obejmujący wszystkie miejscowości Brazylii, w których żyją grupy etniczne polskie. Nie ambicje personalne stały się motywem działania inicjatorów. Zmusiła ich do działania świadomość, iż zbliża się rocznica obchodu i że ktoś musi dać pierwszy impuls. Inicjatorzy bynajmniej nie rozszalać sobie praw do stanowisk i godności i chętnie oddadzą je w godniejszej ręce, skoro tego zażąda głos ogółu. Inicjatorom wcale nie zależy na monopolizowaniu działania i chętnie podziela się pracą ze wszystkimi osobami dobrej woli, którym będzie leżało na sercu dobro sprawy. Inicjatorzy są świadkami, że by podjąć tak wielkiemu zadaniu, wymagającemu niezwykłego wysiłku całej etnii polskiej — dobrze będzie dla sprawy, gdy główne działy obchodu skoncentrowane będą w Kurytybie, siedzisku potomków pierwszych emigrantów, posiadającej duże, polskie biblioteki, archiwa emigracji, jedyny periodyk polski i jedyną drukarnię z polskimi matrycami litinowymi. Komitet Parański apeluje więc do etnii polskiej w Rio Grande do Sul, S. Catarina, São Paulo, Guanabara, Minas Gerais, Espírito Santo i Goiás, by organizowała się w lokalne komitety obchodu — zgodnie z art. 2 Statutu tegoż Komitetu. Dopiero wtedy będziemy wspólnie radzić o Ogólnobrazylijskim Komitecie, sformowanym na zasadzie równości wszystkich stanowych komitetów.

ZARZĄD KOMITETU STULECIA:

- Des. Segismundo Gradowski — Prezes
- Dr Jan Grabski — 1-szy Wice-Prezes
- Dr Edwin Tempski — 2-gi Wice-Prezes
- Dr Edward Żelak — 3-ci Wice-Prezes
- Dr Bronisław Ostojka Roguski — Sekretarz Główny
- Ks. Józef Zając — Sekretarz
- Antoni Domakowski — Skarbnik

PS: Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres: "Comité Executivo das Comemorações do Centenario da Imigração Polonesa para o Paraná" — Caixa Postal 2744 — Curitiba — Paraná.

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE P O M O C

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczkami, upominkami dla Fab, Fanów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,

SÃO PAULO Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

WEŁDYŚLAW NEUMANN

Jak to Roosevelt i Churchill SPRZEDAJĄC POLSKĘ SPRZEDALI PÓŁ EUROPY

Trzydziestoletnia rocznica II wojny światowej, rozpętanej i tym razem przez Niemcy, (w ciągu 100 lat sprzeciwiali pięć wojen — przeciw Danił, i przeciw Austrii i Francji, I wojnę światową w 1914 i II-gą w roku 1939), budzi wspomnienie wypadków, ujętych trafnie w 2 książkach: historyka amerykańskiego Herberta Feista pt. "Churchill, Roosevelt, Stalin — "The War They Waged and the Peace They Sought", oraz George N. Crocker'a pt. "Roosevelt Road to Russia". Obie te książki są dla nas smutnym dowodem ohydnego handlu naszą ojczyzną.

Wbrew słynnej "Karcie Atlantyckiej", Polska nazwana "Natchnieniem Narodów" wydana została na łup Rosji Sowieckiej. Rząd Polski w Londynie ludzono obietnicami poparcia postulatów naszej niepodległości, tak iż przypominają mi się to co ongiś powiedział Słowacki: "Polsko ciebie błyskotkami ludzka... a teraz jesteś niewolnicą cudzą".

Po kampanii wrześniowej w roku 1939, Stalin jako pierwszy wystąpił z inicjatywą skreślenia Polski z mapy Europy. Jakkolwiek już 14 sierpnia owego roku Ribbentrop wydał polecenie ambasadorowi Trzeciej Rzeszy w Moskwie, by powiadomił Molotowa, iż rząd niemiecki widzi możliwości całkowitego porozumienia z rządem Sowieckim co do obszaru między morzem Bałtyckim a morzem Czarnym, to niemiłostliwie Rosji do Polski najlepiej u-żytołmia nam — pamiętna mowa Molotowa w dniu 31 października 1939 r., w której między innymi powiedział o zniszczeniu Polski "tego potworka Traktatu Wersalskiego". Stalin dnia 25 września wypowiedział się za całkowitym zniesieniem Polski jako państwa a wspólnie oświadczenie Rosyjsko-Niemieckie ogłoszone w Moskwie, stwierdza rozpadnięcie się Państwa Polskiego.

Rachuby Hitlera, iż po zwycięskim zakończeniu II wojny światowej, kampanii wojennej przeciw Polsce, mocarstwa Zachodnie skłonne będą do pertraktacji pokojowych zawiady, bo na wypowiedzenie wojny Niemcom, zdecydowały się przede wszystkim w obronie Polski — jak nakazywał brytyjsko-polski układ sojuszniczy, ale dla przeszkodzenia zbytniemu rozrostowi potęgi Trzeciej Rzeszy.

KSIEŻA POLSCY W BRAZYLII

KS. WYSZYŃSKI...

(Ciąg dalszy)

Owoce pionierskiej pracy ks. Wyszyńskiego w Lucenie były zabieg o utworzenie parafii, które zostały pomyslnym skutkiem uwiecznione. Naprzód rząd stanowy przyznał parafionium, szmat ziemi na potrzeby parafii, lot nr 21, na linii Polonia, powierzchni 152.500 m²; tytuł prawny "Kościół św. Stanisława", podpisał gubernator Parany Francisco Xavier da Silva.

Następnym krokiem było zatwierdzenie przez ordynariusza Komisji Kościelnej w osobach Teodora Ruthesa, Matias Plixus Beckera i Mikolaja Tabalipy, którym powierzono wytyczenie i określenie granic przyszłej parafii.

Po ukończeniu powyższych prac, w dniu 31 grudnia 1901 roku ks. bp. José Camargo de Barros utworzył kanoniczną parafię oddzielając od Rio Negro; pierwszym proboszczem został wyznaczony ks. Cezar Wyszyński, który jednak nie pozostał długo, gdyż już 18 maja 1902 ustąpił z parafii, oddając ją w ręce ks. Jana Wolniewicza.

Niewiadomo dokładnie co było powodem, że porzucił on nową parafię. Pewne światło rzuca na tę sprawę miesięcznik "Prawda" 1900-11. Ludność Luceny, aby sobie zapewnić spokój i bezpieczeństwo przed różnego typu podręcznymi elementami i niesprawiedliwymi ze strony miejscowego delegata Kuchlera, popierającego jawnie nadużycia, doprowadzona do ostateczności, pod kierunkiem ks. Wyszyńskiego, zorganizowała sąd polubowny, aby uwolnić się od dochodzących sądów i policyjnych znienawidzonych przedstawicieli władzy.

Na wiecu wybrano sędziów i jednym z nich został ks. Wyszyński. Echo tego kroku bezpieczeństwa publicznego, organa policyjne stanowe uznają za bunt, a sąd obywatelski za sprzeczny z Konstytucją. Prasa brazylijska tego okresu, "Comercio", "Diário da Tarde", oraz Julio Pernetta w swej publikacji "Pelos tradicoes", zwróbia z tej małej, lokalnej sprawy zamach skierowany przez władzom rządowym. Przepuszczam, że ordynariusz ulegając presji opinii publicznej, przeniósł ks. Cezarego do Rio Vermelho, do robienia anarchii i "ignorancia das nossas leis", nieznamość praw (Diário da Tarde 1901).

Ks. Jan Piton CM.

Sp. Siostra Elżbieta Lewandowska

Dnia 4 października odeszła do wieczności Siostra Elżbieta Lewandowska ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Siostra Elżbieta urodziła się w Polsce koło Poznania w 1833 r. Wstąpiła do Zgromadzenia w 1903 we Lwowie w Polsce a w 1907 roku przybyła do Brazylii. Pracowała w różnych domach Zgromadzenia jako nauczycielka, przełożona, mistrzyni Nowiciąt i mistrzyni Postulatu.

Ostatnie kilkanaście lat spędziła w Domu Prowincjalnym Zgromadzenia w Kurytybie jako emerytka. Wycepana pracą, bardzo słaba fizycznie, jednak starała się być bożnią. Ostatnie pół roku już nie wstawała z łóżka. Ciężko cierpiała, ale nie przestawała się modlić. Zdawało się, że główną jej troską było podobać się Bogu i nie sprawiać przykrości otoczeniu. Miała szczęście codziennie przyjmować Komunię św. Umarła cichutko w dwie godziny po Komunii św., którą przyjęła bardzo świadomie, a potem z Siostrami razem modliła się aż do ostatniej prawej chwili. Odeszła od nas w dzień św. Franciszka w pierwszą sobotę października. Została pochowana na cmentarzu na Orleansie. Niech odpoczywa w pokoju.

Sp. Jan Burkot

Dnia 20 września br. po krótkiej i ciężkiej chorobie — zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł w 71 roku życia sp. Jan Burkot, zamieszkały w Kurytybie (Vista Alegre). Po- zostawił w nieutulonym żalu żonę Annę, z domu Sokulska oraz 10 dorosłych dzieci — 5 synów i 5 córek: Wincenty zony z Ewą Wójcik, Feliks ozoniony z Emilią Kosiba, Aleksy — z Katarzyną Gogola, Sylwester — z Anielą Furtonia, Kmieciem, Joanna — z Józefem Górskim, Ewa — z Klaudiuszem Grochowkim. Pozostawił nadto 35 wnuczków i 3 prawników. Sp. Jan Burkot był wzorowym katolikiem, mężem i ojcem. Wychował dzieci w duchu religijnym. Przez 40 prawie lat oddawał się pracy na roli, po- wiać roli z braku zdrowia.

Pogrzeb odbył się o godz. 5 po południu w Tomasz Cielcho, poprzedzony mszą św. odprawioną w kościele św. Michała przez ks. prob. Edwarda Pinocego, w obecności licznych krewnych i znajomych. Tym wszystkim, którzy uczestniczyli w mszy żałobnej i wzięli udział w pogrzebie, serdeczne "Bóg zapłać" składa —

W DOWDA ANNA I DZIECI.

konferencji w Teteranie, przedział do Stalina, że ob- rozmawiać z nim we dwójce. W rozmowie tej zaznaczył, że w Stanach Zjednoczonych rynek polskiego produktu, a jeżeli wypadnie, że kandydatów, to nie chcąc by stracić głosów, powiedział: "Dlatego nie chce uważać żadnych decyzji w sprawie przyszłych granic Polski, czy- że zależeło mu na głosach polskich ale nie może się z- raziem kompromitować wyraż- niem zgody na zadaną ter- torialną Rosji Sowieckiej. Aby w pełni docenić roman- kianstwa Roosevelta, przy- pomnijcie mi, że kiedy po- długim zwiakaniu i na nale- ganie Churchila, zdecydowa- się przyjąć Mikolaja Żelaz- (wówczas Premiera rządu polskiego w Londynie), w roku 1944 niemal pół roku po konferencji w Teteranie, za- piewniał go, że rząd Stanów Zjednoczonych — przemy- jest zatwierdzeniu problem- terytorialnych w czasie woj- ny, że tylko Stalin i Churchil zgodzili, iż przez granicę, Polski będzie tzw. "Linia Curzona", podczas gdy- on uważa ją za niezadawal- niającą i w odpowiednim czasie dopomocze Polsce do utrzymania Lwowa, Drohobycza i Tarnopola a nawet do uzyskania Prus Wschod- nych z Krolewem.

Gdy Rosja zaatakowana została w r. 1941 przez Hitlera, Sowiety w pierwszym okresie po tej napaści zdawały się być u progu klęski, Churchill nalegał na jaknaj- dalej idącą pomoc Stanów Zjednoczonych dla Rosji. Było to wówczas uzasadnio- ne, ale Roosevelt ofiarowy- wał pomoc niemal nieogranic- zoną nie stawiając w zamian żadnych warunków ani żądań. Sojusz z Rosją Sowie- cką był od początku dziwo- łagiem. Roosevelt rozwinął- aiste nieopozytalną propa- gandę na rzecz Rosji, przed- stawiając opinię publiczną w Ameryce, Sowiety jako o- pętę demokracji oraz jako potęgę dającą obok Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii rekojmie zwycięstwa "dobrego" nad "złym". Wiemy dzia- siać dobrze, że między trze- ma sojusznikami nie istniała prawdziwa wspólnota celów i dążeń. Ofiary obu stron były niepomierne. Stalin prokla- mował zasadę "Wy płacicie — ja wymagam". Żądał po- mocy wojskowej i otrzymał ją w nietożowanych przed- tem w dziejach wojen i koalicji ilościach sprzętu wojennego, materiałów i żywno- ści. W zamian za te mi- liardowe dostawy partnerzy Stalina nie stawiali warun- ków, podczas gdy on wysuwał coraz to bardziej żądania z-ądania terytorialne.

Rola Roosevelta w tym so- jusz jest niepełna. Dążył on niemal systematycznie do usuwania przeszkód Sowiet- w ich zamiarach zmie- rzających do przewagi tak w Europie jak i w Azji.

Postępowanie Roosevelta jeżeli chodzi o Polskę jest najbardziej żaźną rzeczą w postawie Roosevelta. Jest jednocześnie dowodem, iż w czasie wojny nawet na chwilę nie zapomniał o wybo- ranie w Stanach Zjednoczo- nych. Tak więc podczas

Brzytów Maszyny do ciecna włosów Artykuły Fryzjerskie Nasiona Maku Chmiel z Ameryki

MIROSLAU FLORECKI Saldanha Marinho, 148

ALZARDA Cabral, 44 Caixa Postal 133 Tel.: 4-1097 Curitiba - Paraná B r a z i l

Proprietário: Congregação do Mistão

Diretor: Pe. Domingos Wlaskiewicz

Redatores: Pe. Segismundo Piotrowski e Pe. José Zając

GODZINY PRZEJAZDU: Od poniedziałku do piątku od 8 do 12 i od 14 do 18. W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1969

Podatki: W Brazylii... 4 dolar W krajach północno-... 10 dolar W krajach północno-... 4 dolar W krajach północno-... 11 dolar W krajach północno-... 18 dolar

Cena egzemplarza w Kurytybie: "LUD" 400 zł, "LUD" 400 zł, "LUD" 400 zł

"LUD" wysyłany pocztą rek- nica można zażyc

São Paulo: w Kiosku gazet- wym obok poczty głównej (Avenida São João)

W kiosku gazetowym na sta- kolojowej LUD (Avenida de Estação de Luz, Santa P- cial), przy wejściu do Par- to Alegre, w kiosku w- niacu Adrio Parob, 1004 N

Brazilia: można znaleźć w- gnie w "Bailo Nacional e Internacional da Imprensa e Cooper Press, w Brazilia

PRZEDSTAWICIELKI "LUDU" ZA GRANICĄ:

W U.S.A.: — Rev. W. S. Stani- stan, 127, Posada, St. Stanislaus, Street, Brook- N. Y. 11222

W Argentynie: — Sr. Ana- Czalkowski, Avenida M- 127, Posada, São Mis- Stanislaus Dileva w ob- dor Rocca i Eduardo z- wczk, Floritancia, Ca- caix, c. ca. 287, OESTE- Misiones.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MAO DE OBRA CARA — ÉSTIAGENS — MAS COLHEITAS. ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

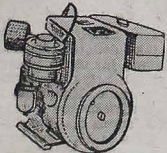
IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA.

AGUARDAMOS SUA VISITA

MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGACAO

WISCONSIN AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO — CURITIBA — MATRIZ EM SÃO PAULO



Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

LEPIEJ PLATNI OD ASTRONAUTÓW

Oczy całego świata od kilku miesięcy, zwrócone były na astronautów statku "Apollo 11" — Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins — a szczególnie na Armstronga i Aldrina, którzy pierwsi w dziejach ludzkości postawili swe stopy na powierzchni Księżyca. Ale niebezpieczeństwa na jakie naraził ich astronomiczny w czasie tej historycznej podróży, w opinii niektórych fachowców mogłyby porównać do "beztroskiej miłej podróży" w porównaniu do "ryzyka" (?) na jakie naraził się fachowcy, zatrudnieni w laboratorium izotopowym w NASA w Houston, Texas — jak pisze Victor Riesel w dzienniku Chicago Today.

"Rzyko"

Ich największe "ryzyko" stanowi możliwość... obudzenia podczas godzin przeznaczonych do snu. Gdyby nastąpiła taka "fatalna okoliczność", zgodnie z ich kontraktem umownym, zgodzie im się "odszkodowanie" w formie dodatkowych \$400 tygodniowo, o prócz regularnego wynagrodzenia. Członkowie "International Association of Machinists (AFIL-CIO)", lokal 1786, dozorują system filtracyjny, ochładzający i inny ekwipunek potrzebny w izolowanym laboratorium, w którym znajdują się astronauta, lekarze i osobista obsługa.

Pensje astronautów

Teraz zrozumiemy — pisze Riesel — dlaczego Neil Armstrong zarabia więcej od innych techników. Jako pracownik rządowy otrzymuje ustaloną w jego kategorii pensję \$600 tygodniowo. Pensja Armstronga, w ramach "civil service" wynosi \$30,054 rocznie. Nie otrzymuje żadnego dodatkowego wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, za niebezpieczne loty, za narażenie swego życia, ani też za nieznacznie wielkie jego zdolności.

Pułk. Edwin "Buzz" Aldrin jako oficer lotnictwa otrzymuje roczną pensję w sumie \$20.607,36, wliczając \$45 miesięcznie za odbywanie lotów. Mike Collins, pilot statku "Columbia" jako podpułk. lotnictwa otrzymuje mniej od Aldrina, gdyż \$20.083,26 rocznie.

JANINA M. URBAN

Kartki z Pamiętnika

(Ciąg dalszy)

Lądujemy na chwilę w Czechosłowacji. Od tej chwili serce zaczyna bić nierównym tempem. Rozmowa uciążliwa. Każdy przeżywa zbliżenie się powitanie Ziemi Polskiej. Zagryzmam usta — nie chce być mądrym, ale tży rozsią i perla mi twarz. Gdy już zaczęło się lądowanie, moja towarzysząca podróży krzyknęła: — Pani! Żle się czuje. Brakuje mi powietrza. Bez namysłu odpinam pas i spieszę na ratunek, masując dłoń i twarz pani Stanisław. Zajęta ratowaniem bliźniego, nie zauważyłam stwardnienia pilnującego porządku w samolocie. Ten poszedł do mnie i rzekł ostro: — Co pani wyrwała! Proszę natychmiast usiąść i zapiąć pas. Zażenowana — wtyłmaczyłam powód mego wstania. On z kolei mnie przeprosił i zajął się panią Stanisławą. Usiadłam posłusznie i zapląłam pas ale po to tylko by po chwili odpiąć bo lądowanie już się skończyło. Wyrzuciłam okienkiem. Migając mi przed oczami droga postać (człowiek) Siostry Bianki. Z radości zapomniałam się pożegnać z towarzyszami podróży. Wyszłam do sali celnej. Ponieważ byłam zaproszona przez Tow. Polonia, bez żadnych trudności

i bardzo szybko uwolniłam się od wszelkich formalności. W oczekaniu czekała na mnie droga Siostra Bianka z wiankami biało-czerwonych gwioździków i reprezentant Tow. Polonii, który bardzo łaskawie odwoził nas do Siostr na Hoza, a dopiero następnego ranka stawiłam się na Kurs, który odbywał się w Międzyszylnie. Pani Majowa, kierowniczka kursu, przedstawiła "reprezentantkę Brazylii" uczestnikom kursu w liczbie 25-ciu i w tym samym dniu brałam udział w nadzwyczaj ciekawym i wartościowym lekcjach. Tylko pierwszego dnia czułam się trochę obco, bo spoźniłam się kilka dni na ten Kurs. Ale już następnego dnia kochałam towarzyszyć stołu. Polki urodzone w Niemczech, dostarczyły mi z poprzednich lekcji materiału, żebym sobie przepisała; przede wszystkim lekcje śpiewu i lekcje pana prof. Szednego który w bardzo ciekawy sposób uczył nas urozmaicać i ułatwiać lekcje języka polskiego.

Kursom byliśmy zajęte do godziny 1-szej. O pierwszej — obiad i z małymi wyjątkami — wolne popołudnie.

W środę, dnia 9-go lipca cała grupa otrzymała zaproszenie do Teatru na wesołą sztukę "Kram z Piosenkami". Urządzenie teatru bardzo

gustowne i eleganckie. Doprawdy trudno jest uwierzyć, że to wszystko leżało w grzech i dzięki poświęceniu całego narodu zostało odbudowane. Podziwiam grę artystów, tańce, śpiewy, ale co chwila wracam myślą do czasów okupacji niemieckiej, do Powstania i hartu Narodu Polskiego, którego żadna siła nie zdoła przegnieść.

W czwartek lekcja historii p. prof. Skoniecznym. Jako naoczny świadek bestialstwa hitlerowskiego i heroicznego Powstania, z głęboką znajomością faktów wtałmniał nas — krwawymi literami wpisane w Historię Narodu Polskiego — dzieje roku 1939-1944. Tragedia ta nadżytyzwo pozostaje nam jeszcze w pamięci. Kilka osób w stanie wielkiego zdenerwowania i wzruszenia opuściło salę. Jest to bardzo smutne i bolesne, ale nie wolno nam tego zniecałniać się nad Narodem Polskim i nad dziećmi polskimi zapomniać.

Korzystając z wolnego popołudnia, dzwoniłam do Siostry Bianki, by z gwiazdek choć kilka kościół. Spotykamy się jak zwykle na Wiatracznej. Opowiadam wrażenia z teatru. Idę jak we śnie; jeszcze nie wierzę, że jestem na polskiej ziemi. Cudowne oży-

we powietrze. Wiaterek strąca pachnące kwiatki lipowe, które pieszczą mi twarz i zdobia włosy. Boże! Co za przedziwne uczucie stapać po ukochanej polskiej ziemi. Wpadamy na Hoza, gdzie czestują mnie czereszniami i ciastkami polskimi. Zapominam i wszelkich umartwień i czweczeniach siły woli. O godzinie 6-tej idziemy na Msze święta do kościoła świętego Pawła. I tu znowu okazja do podziwu. Fundament tego kościoła były na wierzchu. Zgliszczą i ruiny, a dziś — pięknie odbudowany kościół. Późnym wieczorem wracam do Międzyszylna. Spóźniłam się na kolację, ale syta byłam miłych i duchowych wrażeń.

Piątek, 11-go lipca. Lekcja literatury z p. profesorką Zawadzka. Pani prof. Zawadzka swoją uprzejmością, głębokim zainteresowaniem się życiem polonii zagraniczej uzyskała ogólną sympatię i zyskała.

Po wykładzie literatury — kościół śpiewu. Pani prof. właścicielka bardzo miłego głosu, potrafiła nadzwyczaj ubarwić, ożywić śpiew. Podobnych lekcji powinniśmy mieć więcej.

(C. d. n.)

KRZYŻ KOMBATANTA EUROPY

Krzyż Kombatanta Europy został ustanowiony w roku 1968 i nadawany jest b. kombatantom z tytułu ich praw kombatantek oraz rzeczywiście tego służenia idei zjednoczenia Europy; każdy z nich uotożsamia osobny, podczas gdy całość kramia uotożsamia cywilizację zachodnią i jej jednolite. Krzyż zawieszony jest na białej wstążce z dwunastoma złotymi gwiazdkami. Podobno są już Polacy na emigracji, którym nadano ten krzyż.

DOLEGLIWOŚCI WIELORYBÓW

Wiele sensacji wywołał przed laty fakt stwierdzenia przez zoologów i lekarzy śladów po przebywym zawale serca u jednego z upolowanych ka-szalotów. Dziś już wiadomo, że ssaki morskie cierpią na większość chorób trapiących także człowieka, a mianowicie: na marskość wątroby, anginę, zapalenie opłucnej, kamień nerkowy, a także na nowotwory złośliwe. Organizm wieloryba chorego na raka broni się odizolowaniem złośliwego nowotworu od reszty organizmu przez wytwarzanie specjalnej tkanki-otoczki.

CHOROBY LUDZKOŚCI

Około 300 milionów ludzi rocznie choruje na malarię, a około 3 miliony z tego powodu umiera. Jedna czwarta ludności Indii jest corocznie w lecie niedolna do pracy z powodu malarii.

Około 50 milionów ludzi cierpi na gruźlicę. Oblicza się, że ta choroba powoduje około 5 milionów zgonów rocznie.

Około 12 milionów ludzi cierpi na trąd. Tylko około 400.000 spośród nich jest pod opieką lekarską.

W Zach. Niemczech przypadku przeciętnie 1 lekarz na 860 osób. W Egipcie 1 lekarz przypada na 71.000 ludzi.

W Nigerii 1 lekarz przypada na 96.000 ludzi.

Według danych "Światowej Organizacji Zdrowia", potrzeba światu jeszcze 1.500.000 lekarzy.

KĄCIK LEKARSKI:

ASTMA

Dychawica oskrzelowa, inaczej zwana astmą, jest chorobą przewlekłą, która charakteryzuje się atakami duszności, zadyszka, świstami (głównie w płucach) i okrzuszeniem gęstej, lepkiej wydzieliny. Najczęściej występuje w postaci nawracających napadów, oddzielonych od siebie okresami względnie dobrego samopoczucia. Może także przybrać postać łagodną, przerywaną rzadko zdarzającymi się zaostrzeniami. Ostre napady niejednokrotnie utrzymują się przez kilka dni, a nawet tygodni. Blisko połowa przypadków dychawicy oskrzelowej jest następstwem uczulenia na ciała znajdujące się w powietrzu, a więc pyłki kwiatowe, grzybniki, zarodniki pleśni, pióra, środki owadobójcze, strzępki tkanin, kurz mieszkaniowy, kiej.

U rólników najczęstszą przyczyną choroby były styczność z pyłem zwierzęcym lub roślinnym, pasza, nawozy, pewnymi nasionami roślin, np. lnu, mąką itp. Sporyżone pokarmy znacznie rzadziej mogą stać się przyczyną choroby, jednakże znane są przypadki uczulenia na czekoladę, jaję, ryby, orzechy, przyprawy korzenne. Nawet pewne lekarstwa np. aspiryna, czasami zdolne są wywołać napady astmatyczne. W pozostałych przypadkach przyczyną dychawicy są przeważnie zakażenia dróg oddechowych, a mianowicie przewlekłe zapalenie oskrzeli, zatok bocznych nosa, migdałków podniebnych. Wiąże się to z pewnym nadmiernym uczuleniem organizmu na niektóre bakterie. Często czynniki wywołujące chorobę są bardzo złożone, obok zakażenia dróg oddechowych odgrywa rolę ciała zewnętrzne, powici okrzuszące uczulenie. Obserwuje się to najczęściej u niemowląt i małych dzieci. Kiedy już u chorego pojawi się dychawica oskrzelowa, to następne napady nie muszą mieć związku z pierwotną przyczyną choroby. Mogą one zostać wywołane zmianą pogody, silnymi zapachami, wysiłkiem fizycznym, dymem, drażniącymi oparami.

Samotne wyleczenie dychawicy zdarza się w wieku dojrzalszym bardzo rzadko. Odwrotnie, nieleczona choroba będzie wywoływała napady coraz częstsze i dłuższe z coraz krótszymi okresami spokoju, przechodząc stopniowo w stan przewlekły, utrzymujący się przez znaczną część roku, i doprowadzając w końcu do nieodwracalnych zmian w postaci rozemdy płuc i niedomogi krążenia. Podczas leczenia w pierwszym rzędzie szuka się przyczyny, która wywołała chorobę. Niejednokrotnie jest to rzecz bardzo trudna. W przypadku znalezienia czynnika wywołującego napady staramy się w miarę możliwości ograniczyć z nim styczność. Np. stąkanie się z kurzem mieszkaniowym, wysyłanie meble. Mieszkanie okurzanym zwilżoną ściereka lub okurczaczem, stosujemy koce ze sztucznego włókna, poduszki z gąbki, woskujemy podłogę lub pokrywamy ją alioleum. Idealnie jest zmiana pracy, a nawet przeniesienie się do innej miejscowości. Ponieważ jest to w obrębie większości przypadków niemożliwe do urzeczywistnienia, przeprowadza się leczenie uodporniające lub oduczulające, czyli zmniejszające uczulenie. Leczenie to łagodzi objawy astmy, trwa jednak nieraz całymi latami.

W dychawicy wywołanej zakażeniem stosuje się leczenie antybiotykami, czasem szczeniopkami. Niejednokrotnie zabieg operacyjny usuwa ognisko zakażenia. Ostatnio coraz częściej próbuje się leczyć astmę chirurgicznie. Leczenie duszności jest bardziej skuteczne, kiedy jest stosowane już przy pierwszych objawach choroby. Odpowiednią kuracją można zmniejszyć ciężkość napadów. Z chwilą, gdy napady stają się cięższe, zachodzi większa odporność na leczenie. Chorzy powinni unikać przebywania na zimnym i wilgotnym powietrzu. Należy rzucić palenie papierosów lub ograniczyć je do możliwie najmniejszej ilości. Wskazana jest również ochrona przed wszelkiego rodzaju przebiegnięciami i zakażeniami.



LIVRARIA INTERNA

SUL / II DA C.N.B.B.

Avenida Jaime Reis, 369

CURITIBA — PARANA

Livros de formação Religiosa

— Vocacional e Catequética.

Artigos Religiosos e

Material Escolar.

COMPRO AÇÕES

DA WILLYS, ARNO, ESTRELA, SOUZA CRUZ, IPIRANGA, SQUB, ARTEX, ALPARGATAS, BANCOS, OBRIGAÇÕES ANTIGAS 04, PETROBRAS.

TRATAR: Rua Albano Reis, 1119 (Bom Retiro) pessoalment ou por carta para Caixa Postal, 2130, com o Senhor Elisário Boeira.

AUTO LONDRINA

DE

GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negro N.º 1820 — PARANA

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.

Kompletne reformy traktorów gąsienicowych i kołowych

Robotą szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.

Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2435

CURITIBA — PARANA



IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA.

RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2.º AND. CONJ. 3 - FONE 4-8152

CURITIBA - PARANA

COMPRA — VENDE — ADMINISTRA — ALUGA CASAS, APARTAMENTOS, CHACARAS, TERRENOS.

EXPEDIENTE COMERCIAL

MOWI SIĘ PO POLSKU — FALA-SE EM POLONES

Nasiona - Kwiatów

Pastewne, Warzywne,

tylko zagraniczne

Wyroby stalowe

z Polski

MIROSLAU FLORECKI

Saldanha Marinho, 148

ŻYCIE RELIGIJNE:

DWUDZIESIĄ NIEDZ. PO ZIELON. ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 4

W on czas: był pewien dworzanin królewski, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby przyszedł uzdrowić syna jego, bo zaczynał umierać. Rzekał tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekał do niego ów dworzanin: Przyjdź, Panie, zanim syn mój umrze. Rzekał mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowom, które mu powiedział Jezus i odszedł. A gdy on już powracał, zabiegli mu służcy, i oznajmili, że syn jego żyje. Zapytał ich tedy, o której godzinie mu się polepszyło. I powiedzieli mu, że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, że o tej godzinie rzekał mu był Jezus: Syn twój żyje, i uwierzył sam i cały dom jego.

"I UWIERZYŁ ON SAM I DOM JEGO"

Jak zwykle, Chrystus domagał się wiary od tych, którzy prosili o uzdrowienie siebie czy drugich. Kiedy dworzanin królewski uwierzył słowom Zbawiciela, syn jego był uzdrowiony. Nie tylko on sam uwierzył, ale cały dom, czyli cała rodzina. Jak to dobrze dla rodziny, kiedy ojciec, głowa rodziny jest człowiekiem wierzącym i daje dobry przykład dzieciom życia religijnego. Dlaczego tyle rodzin jest zaniedbanych religijnie, bo ojciec bezbożny psuje wszelkie starania matki pobożnej. W naszych polskich rodzinach nie jest tak źle jak w innych, ale warto ojcom rodzin zastanowić się, jaką odpowiedzialność mają przed Bogiem za wychowanie dzieci nie tylko dla świata, ale dla Boga i wiecznej ich szczęśliwości. Dobry i religijny ojciec to wielki skarb dla dzieci, bo samo wspomnienie jakiegoś ojca w dzieciach zawsze po dobrym ojcu, który mówił pater noster z nimi, chodzi do kościoła, przysięgał o sakramentów św., wpłynęło wiele, aby one były religijne. A w chwili załamania duchowego to wspomnienie jest przyczyną ich nawrócenia do Boga. Tak uczy doświadczenie życiowe. Czy nie warto ojcom pomyśleć o tym i o tej prawdzie, że tu nie tylko chodzi o ich zbawienie, ale także zbawienie dzieci powinno wpłynąć na zmianę życia, jeśli się zaniedbał w obowiązkach religijnych.

KS. Z. P.

Duszpasterz odpowiada:

Po czym można poznać, że religia jest prawdziwa, skoro wszystkie podają się za prawdziwe?

— Po czym można odróżnić prawdziwe złota monety od fałszywych? Hm, widzę, że jej się przyglądasz, brzozyś nią i badasz odbitki z troskliwością bardzo szczególną w obawie, by się nie oszukać. Jeszcze ostrożniej będziesz ją badał, gdy się dowiesz, że w obiegu są monety fałszywe i że są w kraju podrabiacze monet.

Wiesz również dobrze, że choć w obiegu jest dużo monet fałszywych, przez to samo one nie stają się prawdziwymi, choćby pozornie tak się zdawało i choćby niektórzy ludzie zapewniali o ich prawdziwości.

Tak sami z religiami; jest dużo religii fałszywych, bardzo podobnych do prawdziwej, lecz ani ich licza, ani zapewnienia ich wyznawców nie czynią ich prawdziwymi.

Gdy w garści monet jest tylko jedna prawdziwa, inne, choćby miały i piękny połysk, i ładny kształt, i takie odbitki, to nie uczynią ich prawdziwymi. Gdyby zaś trzeba było dla rozpoznania monety prawdziwej pójść do złotnika lub użyć kamienia próbnego, czybyś się wahał? Bynajmniej!

Bóg również, nadat dla swej Religii znamiona, by ludzie mogli poznać jego Religie, najprawdziwszą, wśród religii fałszywych, podobnych lub zmieszanych przez ludzi. Najpierw oznajmił ją naszym pierwszym rodzicom, następnie kazal Mojżeszowi ją spisać; potem oznajmił ją przez swego Syna Jezusa Chrystusa; wreszcie nakazał swym Apostołom oraz ich następcom, Papieżom i Biskupom, strzec jej i głosić całemu światu.

Przejrzyj jedną po drugiej wszystkie herezje i sekty, które odłączyły się od Kościoła katolickiego, a znajdziesz w każdej oznaki błędów i nieprawdy, pochodzące z braku jedności, świętości, powszechności i apostołowości, one mają w sobie tylko część Religii prawdziwej, a nie całość. Każda z nich jest jakbyby fałszywą monetą, postacaną; podrabiacz dokładał starci, by wyglądała ona jak prawdziwa i miała powodzenie, zachował nieraz podobny lub miano Chrystusa, lecz brak jego monacie istotnej cechy monet złotych, mianowicie by była prawdziwie złota.

100 Cygar 3,80 — Maszyny do mielenia mięsa — Baterie Pilhas — Lampki — Kłatki dla ptactwa — D.D.T. — B.H.C. Nasiona Duńskie, Amerykańskie.
FLORECKI
Saldanha Marinho, 148

DINHEIRO APLICADO + RESULTADOS = LUCROS

Nós Garantimos Isto!

SIM, PORQUE O SEGREDO DO NOSSO EXITO TEM SIDO HONESTIDADE, E TRABALHO, ALIADO AO DESEJO DE CONTRIBUIR PARA O ENGRANDECIMENTO DE NOSSA AGRICULTURA.

COMO O NOSSO NEGÓCIO É FABRICA ADUBOS, ESTAMOS PROCURANDO AJUDAR O NOSSO MODÓ.

Oferecendo os Melhores Produtos pelos Melhores Preços!

PARA OUTROS ESCLARECIMENTOS, CONSULTE O SEU AGENTE SOBERANO MAIS PRÓXIMO (ESTA MARCA O IDENTIFICA)



KRYZYS W KOŚCIELE JEST PRZEJŚCIOWY

Centralna Komisja Narodowej Konferencji Biskupów Brazylijskich w wydanym dokumencie — oświadczyła, że Kościół katolicki nie przerywa kryzysu w takim stopniu, żeby go nie mógł przezwyciężyć. Nikt nie zaprzecza, że istnieją obecnie skrajnie się kontrasty, nieraz bardzo gwałtowne, ale to nie powinno nikogo niepokoić. Kościół wyjdzie z tego kryzysu jeszcze więcej wzmożony, niż to sobie można wyobrazić, bardziej aktywny i solidarny, wierny trawcy i podatny na głos Ducha św.

MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY — SUKCESEM

Przeszło 400 młodzieńców i panien bierze udział we wszystkich niedzielaх Mszy św. w Petropolis pod przewodnictwem Ojców Franciszkanów. Młodzież jest zadonowana z tych Mszy św. i uważa, że są one okazją dla nich do spotkania się z Bogiem i z kolegami.

PROBLEM CAŁEJ LUDNOŚCI

Kardynał Leger z Mediolanu, na wywiadzie w telewizji, oświadczył: "że dużo się mówi o konieczności zwalczania nędzy i głodu, ale że łatwo mówić o tym tam gdzie niczego nie brak". Należy poznać świat cierpienia, gdzie są biedni i gdzie jest większa potrzeba pomocy, ponieważ ten "Trzeci Świat" jest problemem dla całej ludzkości. Także i w Kościele znajduje się "trzeci świat", gdzie istnieje cierpienie, gdyż bez możliwości zaradzenia temu.

BISKUPI I KSIĘŻA OTRZYMUJĄ JEDNAKOWĄ PENSJĘ

W diecezjach w okolicy Paryża władze duchowne postanowiły, aby wszelkie ofiary za Msze św. były składane do wspólnej kasy diecezjalnej lub parafialnej i potem biskupi i księża otrzymują jednakową pensję miesięczną w wysokości 350 franków — (Ncr\$ 277,00).

CENTRUM DLA MURZYŃCÓW-KATOLIKÓW

Episkopat amerykański zatwierdził projekt stworzenia centrum nagrodowego dla katolików rasy czarnej, w-

dług wiadomości nadeszłych z Waszyngtonu.

DZIAŁALNOŚĆ NOWICUSZEK

Nowicuszki Zakonu Misjonarek Niepokalanej z Mediolanu biorą czynny udział w pracy duszpasterskiej w miasteczku Assis — w stanie São Paulo. Nowicuszki mają odwiedzać tygodniowo rodziny, a młode zakonnice współpracują nad przygotowaniem wybranych grup świeckich do postugi biednych i chorych.

POŚWIĘCENIE ZABYTKOWEGO OBRAZU

Kościół parafialny w Kełach, posiada zabytkowy obraz Matki Boskiej Kęckiej, pochodzący z XV wieku z tzw. szkoły gótyckiej. Ostatnio dzięki staraniom ks. prob. prałata J. Świądra obraz ten podany został gruntownym zabiegom konserwatorskim. Po odnowieniu obraz został poświęcony w czasie Mszy św. odprawionej przez ks. wicedziekana J. Banasia z Międzybrodzia Białskiego.

ODKRYCIE CENNEGO FRESKU

Podczas prac konserwatorskich w zamku w Uniejowie odkryto w dawnej kaplicy zamkowej pod warstwą tynku malowidło 2 metrowej wysokości przedstawiające postać błogosławionego Bogumila. Fresk wykonany został przez nieznanego artystę na przełomie XVI i XVII w. na zlecenie prymasów Węzka i Łubińskiego.

UROZYSTOŚCI ZAŁOBNE W BYDGOSZCZY

W dniu 3 bm. odbyły się w kościele garnizonowym w Bydgoszczy uroczystość i, związane z 30 rocznicą pierwszych masowych mordów hitlerowskich, dokonywanych w tym mieście pod pretekstem odwetu za u nieszkodliwienie niemieckich dywersantów w czasie tzw. przez goebelsołowską propagandę "krwawej niedzieli". Wynikiem tej czynnej prowokacji niemieckiej stały się masowe barbarzyńskie morderstwa dokonywane na niewinnej polskiej ludności. Uroczystości poprzedziło przygotowanie wiernych, które przeprowadził ks. kpt. Emil Dybek, rektor kościoła garnizonowego.

Więści z Polski

STRATY POLSKIEJ KULTURY

W 30 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę warto przypomnieć ogrom strat, jakie poniosła polska kultura. W największym — nie do naprawienia. Na ludzi polskiej kultury spadły też pierwsze ciosy terroru okupanta. Zapożyczając już 8 listopada 1939 r. "Sonderaktion Kraków" — deportacja 183 profesorów i innych pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozów koncentracyjnych, głównie do Sachsenhausen i Dachau. Potem były jeszcze wiele takich "akcji", wśród nich szczególnie bolesna, przeprowadzona we "Lwowie" w lecie 1941 r.

Terror hitlerowski godził w tych ludzi ze szczególną zaciętością. Aresztowano ich, wywożono do obozów, rozstrzelano, skazywano na śmierć z nędzy i głodu. Lata ofiar jest duża i bolesna, a zadane narodowi straty są niepowetowane. Wymienimy tylko niektórych: historyk i literatury, Ignacy Chrzanowski, matematyk: Kazimierz Bartel i Włodzisław Stozek, historyk Marcei Handelsman, historyk prawa, bibliograf Stanisław Estreicher, anatom prof. Kazimierz Kostanecki, wybitny konstruktor Stefan Bryl, pisarz i krytyk Tadeusz Boy-Zeleński; zginęli w wyniku działań wojennych, bądź wskutek przebywania w obozach: pisarz Juliusz Kaden Bandrowski, poeta Józef Czechowicz, aktor Stefan Jaracz.

Zachowało się wiele dokumentów świadczących o zaplanowaniu na zimno niszczeniu polskiej kultury i konsekwentnej realizacji tej haniebniej akcji. Cechowała ją typowo hitlerowska bezwzględność. Konfiskowano i grabiono dzieła sztuki, burzono zabytki, pałace i pomniki, palono księgozbiory i zbiory muzealne.

A oto kilka liczb, które pozwolą zmyslić sobie normy strat, jakie poniosła polska kultura z rąk brutalnych barbarzyńców. Zginęło 139 pisarzy i 800 naukowców. Uniwersytet Warszawski stracił 183 pracowników naukowych. W niektórych dziedzinach nauki straty kadry przekroczyły 40 proc. stanu przedwojennego. Hitlerowie wymordowali ponad 50 proc. polskich matematyków. Zginęło 16.500 nauczycieli, setki ludzi teatru, plastyków, muzyków, dziennikarzy.

Zniszczono całkowicie 25 muzeów. Legło w gruzach 7.535 budynków naukowych, a uszkodzono 12 tys. Straciliśmy 23 obiekty architektury rromańskiej i ok. 2 tys. gótyckiej. Zniszczono przynajmniej w 50 proc. 147 muzejskich zespołów zabytkowych (w tym 26 niemal całkowicie). 35 teatrów, 665 sal i 323 domy ludowe, 17 szkół wyższych, 271 średnich, 216 zawodowych oraz tysiące innych szkół. Straty w samym tylko wyposażeniu naukowym są bardzo wysokie i księgozbiory sięgały 70 - 80 proc. Zniszczono ponad połowę zakładów poligraficznych, a i te, które ocalały, poniosły dotkliwe straty.

ZAGRANICZNE WOJAZE TEATROW POLSKICH

W okresie najbliższych miesięcy zapowiada się prawdziwy "najeżdż" polskich teatrów na zagranicę. 14 września wyjechał do Londynu Teatr-Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Po występach w stolicy Wielkiej Brytanii, gdzie pokazany będzie m. in. "Książę Niedźwiedzi Stowackiego wd Calderona, teatr weźmie udział w Dniach Kultury Polskiej w Liverpoolu i Manchesterze. Od października do grudnia zespół Jerzego Grotowskiego występować będzie w Stanach Zjednoczonych.

W pierwszych dniach października uda się do Wiedni warszawski Teatr Klasyczny, który w programie festiwalu "Berliner Festtage" zaprezentuje trzykrotnie widowisko "Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę". Ten sam spektakl odegrać będą w listopadzie i grudniu środowiska polonijne w USA i Kanadzie.

Farmacia e Drogeria Stellfeld
FILIAI: Rua Riachuelo, 130
FARMASTEL Travessa Oliveira
Belo 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakulatu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i są godne zaufania.

AVENTAIS E GUARDA - P.S.
Aventais profissionais para médicos, dentistas, professores, escolas. Fornecemos para indústrias armamentos, escritórios e lojas. Prêços especiais para atacado. Atendemos pelo Rembolsos Postal para qualquer localidade do Brasil.
Camisaria Pinheiro
Rua Barão do Rio Branco N.º — Fone: 4-7888 — MATRIZ FILIAL
Rua Marechal Deodoro N.º 471 — CURITIBA — PARANA

P.K.O. - WARSZAWA
SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane
NOWOŚĆ
Paczki do Polski z cłem opłaconym
Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.
EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo
Praça João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo (Sede própria)

Êste é um dos Modelos GUELMANN

TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44
CURITIBA — PARANA

Rádio Cambijú Ltda.
ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA
Boa música, Clube do Bócio, Tênis em Família, Hora da Música Popular (aos domingos das 15 às 18 horas), Enciclopédia, Atualidade.
Avisos e Respostas para Amigos.
ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANA

LIVRARIA S. V. D.
FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.
Rua Emilliano Pernetá, 433 — Fone: 4-0158
CURITIBA — PARANA

Polonia Zagraniczna

U S A :

WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WASZYNGTONIE

W 30 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę odbyła się na cmentarzu wojskowym w Arlington pod Waszyngtonem uroczystość złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wieniec z białych i czerwonych kwiatów złożony został przez przewodniczącego związku Amerykanów polskiego pochodzenia Eugene Bartkowiaka, któremu towarzyszył przedstawiciel Białego Domu, Harry Flemming. Obecny był przedstawiciel ambasady PRL w Waszyngtonie, konsul generalny Kazimierz Ciaś.

U S A :

WYSTAWA POLSKA W KLASZTORZE W DOYLESTOWN

W szeregach środowisk polonijnych w St. Zjednoczonych czynione są przygotowania do okolicznościowych akademii, wystaw i innych imprez związanych z 30 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę i wybuchu II wojny światowej.

Na terenie klasztoru OO. Paulinów w Doylestown (Pensylwania) — nazywaną "amerykańską Częstochową" — otwarta zostanie wkrótce wystawa pt. "Dzieje oręża polskiego" oraz ekspozycja polskiej prasy i książki. Przewidziane są pokazy filmów "Kierunek na Berlin", "Operacja W" i "Polska dzisiejsza". Klasztor w Doylestown jest masowo odwiedzany w szczególności przez Amerykanów polskiego pochodzenia.

FRANCJA :

PROF. A. ABDANK-ABAKANOWICZ

W jednym z francuskich czasopism naukowych zamieszczono niedawno obszerny artykuł o zmarłym w roku

1900 wybitnym inżynierem polskim Brunonie Abdank-Abakanowiczu, którego zasługi w dziedzinie elektroniki wyróżniło medalem francuskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Narodowego. Abakanowicz wykładał mechanikę budowlaną w lwowskiej Akademii Technicznej, a w roku 1881 przeniósł się do Francji, gdzie objął odpowiedzialne stanowiska w przemyśle elektronicznym. Na wystawie przemysłowej w Wiedniu (1883) duże zainteresowanie wywołała prądnicą elektryczną jego konstrukcji, wyróżniona specjalną nagrodą. W roku 1887 Abakanowicz zostaje dyrektorem amerykańskiego przedsiębiorstwa w Thomson Ltd. w Houston i wyjeżdża do Stanów. Żywo interesuje się życiem w Polsce i zakłada w Warszawie firmę dla upowszechnienia wynalazków z dziedziny elektroniki, która szczególnie opiekowała się zdołaną młodzieżą, fundując stypendia zagraniczne.

W I E L K A B R Y T A N I A :

WDOWA PO GEN. WŁ. SIKORSKIM ZAPROSZONA DO POLSKI

W dniu 1 września rozsiadane na Wyspach Brytyjskich cmentarze żołnierzy polskich oraz pomniki ku czci poległych pokryły się wiankami kwiatów. Składali je przedstawiciele PRL, Polonii, kombatantów, a także lokalnych władz miejscowych. W niektórych ośrodkach — hold poległych oddali przedstawiciele sił powietrznych, morskich i lotniczych armii brytyjskiej.

Na cmentarzu w Newark w środkowej Anglii spoczywa 430 polskich żołnierzy, pochowany tam został również generał Władysław Sikorski. W 30 rocznicę wybuchu wojny ambasador PRL złożył wieniec na grobie Generała.

82-letnia wdowa po generale — pani Helena Sikorska, która została zaproszona na uroczystość złożenia

wieńca a także na złożenie wizyty w Polsce — wyraziła przez rodzinę wdzięczność za pamięć i zaproszenie, stwierdzając jednocześnie, że z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie opuścić domu i przedsięwziąć jakichkolwiek podróży.

K A N A D A :

WYSTAWA POLSKA W MONTREALU

"La Pologne en vedette au pavillon 'Mosaïque...' pisała francuska prasa montrealaska o polskiej wystawie. I dodała fotografię dzieła Kopernika, rękopis Mickiewicza i... krakowianki. Tak w blaskawym skrócie wygląda to, co Polska może pokazać obcym: nauka, sztuka i folklor. I jeszcze coś, co niezwykle trafnie nazwano 'Heritage — Spuścizna': dziedzictwo 10 wieków kultury, chwały i służby Bogu.

Tydzień polskiej grupy etnicznej odbył się w pawilonie "Ethnic Mosaic" na wystawie "Terre des Hommes" — Ziemia Człowieka. Komitet wystawy zaprosił do współudziału i pomocy wszystkich Polaków dobrej woli, którzy posiadali eksponaty godne reprezentowania polskiej kultury.

Sprowadzono z Biblioteki Polskiej w Paryżu bezcenne rękopisy: Mickiewicza (III część Dziadów), Chopina, Victora Hugo, królowej Marii Leszczyńskiej; list z autografem Napoleona; drukowane dzieło Kopernika "De revolutionibus Orbium Caelestium". Od Gen. K. Sosnkowskiego uzyskano zbiór jego własnych odznaczeń, od rodziny śp. ambasadora W. Babińskiego — jego szpadę i kapelusz. Z rękopisów wypożyczono portrety królów — szkiełk Matejki, obraz Juliusza Kossaka; ustawiono symbolicznie tron — a nad nim Królowa z Częstochowy. U stóp tronu — jakaś ręka położyła wianek z róż...

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

JASNOWIDZENIE

Często, gdy tonę w sennym marzeniu
I patrzę w dziejów oblicze,
Wtedy przenikam w jasnowidzeniu
Przyszłości tło tajemnicze.

I gdy tak oczy światła spragnione
W prorocze zatapiał księgi,
Widzę słowiańskie dionie złączone
Nad grobem pruskiej potęgi.

Aleksander Kraushar

OBJASNIENIA

Aleksander Kraushar (1842 - 1931) był zasłużonym historykiem, zabawiającym się na marginesie pracy naukowej poezją. Z zawodu adwokat, przyczynił się do uwolnienia Kraszewskiego z więzienia pruskiego. Pochodził z rodziny żydowskiej, całkowicie spolonizowanej i odznaczającej się wybitnym patriotyzmem. Należał do ludzi obserwujących czujnym okiem, gwałtowny wzrost Niemiec, którym jego zdaniem mogli stawić skuteczną opór tylko Słowianie — w wypadku dojścia do zgody między Polakami i Rosjanami.

TV

RADIOS E RADIOLAS

Concerta-se com garantia. — Oramentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática. Especializado em aparatos PHILIPS. — Preço módico. Telefone para 4-3228 ou à Rua Inácio Luitosa, 1030 e será prontamente atendido. ATENDE-SE A DOMICILIO!

Karty do gry - 1,60 — Isqueiros od - 1,20 — Fumos: Goyano - Mineiro - Tietê - Rio do Sul.

MIROSLAW FLORECKI

Saldanha Marinho, 148

Fábrica e Depósito

Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e força, Capelinas V.D. Tudo para pronta entrega. Tratar com Estantislau Dambrowski.

Rua Omílio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

Mercearia Leite e Pão

DE
ALCEU REINHARDT
PAO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICINIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICILIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

BELDONEK

dy, wiem ja, wiem! Dawno bym go ubrał, żeby nie święte miejsce jego przy klasztorze.

Przyszli do Skubały. Tak ten policjant chciał Matusowi pokazać mece swoją i od razu na dziada z góry:

— Spiewaj mi prawdę — mówi — był tu siwy dziad z chłopcem czy nie? Jak nie powiesz, wezmę zaraz do kancelarii do protokółu!...

Ale Skubała się na to jeno roześmiał i powiada:

— Oj, Łapalski, Łapalski! Nie głupi z ciebie faja? Mnie myślisz magistratem straszyc... Ja i do powiatu znam drogę, a nikogo nie straszę. Od tego przecie noszę na sobie szkaplerz, żeby się takich nie bał...

Więc policjant zmięknął zaraz, nie straszy dłużej dziada, jeno glaska ręką po plecach i mówi:

— Nie sierz się, stary!... Co tam, tak sobie gadałem! Dobry to człowiek potrzebuje, żeby mu w biedzie poradzić.

— Ja tu nie myślę nic gadać — rzeknie Skubała. — Postawcie co, bohy mi język usech; naturę mam taką już od urodzenia.

— Tak było od razu mówić! — powiada Łapalski. — I ja nie od tego, bratku. A jakże, wypijemy, ten gospodarz gotów zapłacić.

Pociągnęli do szynku naprzeciwko, powłóki się też za nim Onufer. Dopiero tu pili do późnego wieczora. Onufer był łapczywy do picia, choć przez cały czas żeby nawet nie otworzył. Nareszcie przypomniał sobie Matus, że się z jego końmi mogło stać co z tego w zajęzdzie, bo od rana do nich nie zajrzał; chciał, żeby ten Skubała przedź mu co o Beldonku powiedział. Popili się okrutnie, tylko Matus stał prosto na nogach, a ten Onufer spadł z ławy i na ziemi się poniewierał jak trup jaki. Potem Łapalski bierze chłopca na bok, całuje się z nim w bógę i serdecznie prosi:

— Tyś dobry brat, pożycz kilka złotych!... Jak Boga Kocham, oddam na święty Michał.

Nijako się było wymówić Matusowi, więc wziął i pożyczył trzy zlotki, jeno rozumiał, że to idzie na wieczne nieoddanie. Tak się znowu potem dopraszał pożyczki i Skubała, a nijak nie chciał brać dwóch złotych, jeno trzy takżo.

Widzi chłop, że oni go tu z pieniędzy obiora, a rady żadnej nie dają, tak zaczął kłać okrutnie, bo też paść zalał. Wtenczas dopiero Skubała opowiedział jako dziad Florek Mysza nocował u niego z Beldonkiem i na drugi dzień poszedł ku Częstochowie przez Jędrzejów, Włoszczowę, Koniecpól.

— A toć to ja tego Florka znam! — mówi Matus. — Pochodzi z naszych stron, z Januszowic... Różnie o tym człowieku mówią, musi niekoniecznie on samym nabożeństwem żyje; pono bogactwo wielkie ma gdzieś zakopane...

Faja — człowiek głupi, nieokrzesany.

ADOLF DYGASINSKI

41

Aż tu pewnego dnia wpada do Matusowej ujna Beldonkowa, co była pono w dubelt* krewna z matką chłopaka; Gierka jej było na imię. O, ta była babaziółko, z chłopem by się uporała!

— Hanka — zaraz mówi — coście wy dzwinnego zrobili z tym chłopakiem po nieboszczce? Niech was rany boskie bronią, żeby w tym było jakie łajdactwo!... Jakym zwachala, że to kóli zagarnięcia tej krzyny chudoby*, tobyście się daleko sprawiac* musieli; ja bym się z moim nie oparła w Chmielniku!... Ciągałabym na sądy gorsze, na Kielece, na Chęcinu...

Tak ją zaraz łagodzi Matusowa:

— Mieję ty, Gierka, dobry rozum w głowie; pomiarkuj sobie, co my przecie nie żadne pogany! Gdzieby kto dziecku krzywdę robił?... Że go ta mój przeciągnął powozem, to co? Zwyczajnie, chciał, żeby chłopak na ludzi wyszedł; na swojego w takim razie jeszcze lepiej ręki nie załuje, tyła że ten nasz Wojtek bardziej do chałupy przywiązały, to nie odleci jak tamten. No, i Beldonek musi wrócić jeno patrzeć, bo co by taki robił na świecie?

Niedużo to ta pomogło, bo Gierka i tak publikowała* obójce Matusów, zarówno w karczmie, jak po wsi całej.

Matus czuł, że się naród precz od niego odsuwa, a uważanie miał ogromne bez to, jako rokrocznie podatki z całej gminy do powiatu odnosił. Nigdy go nikt nie spatrzył na niczym takim, żeby mógł być posiadł. To go okrutnie koryci one babskie obnoszenia.

Jak sobie raz wszystko rozmyślił, tak powiada:

— Bierz kaciel!... Nie przeniosę na sobie; żebyś miał do Krakowa pojechać, to pojedaj, a muszę należeć tego chłopaka!

Nie kupić było u niego takiego zawziętku, bo chłop był strasznie honorny. Tak wpada raz do chałupy i mówi:

— Hanka, wyładuj mi na jutro obleczenie! Niewytrzymanie ludzkie! Kryminałem mi groza te juchy, powiadają, zemdlał dziecko ze świata. — Widać zasyłszal co z onej obmowy Gierki i już koniecznie mu w głowę wlażajada za tym Beldonkiem.

Zabrał się raniuško i wio; jedzie, a myśli, gdzie tu szukać wiatru w polu? Przyjechał do Chmielnika, stanął na rynku, porzucił szkapom narączko siana; rozgląda się po przejeżdżnych, zagaduje, ale mu się ta nawet nijako rozpytywać. Co kogo tknie, każdy jeno ramionami wzrusza.

Zmówił się z jednym chłopem, co od Buska jechał ku Kielcom, a znali się oba już dawniej, tak go Matus poczęstował gorzałką a szczerze prosił:

W dubelt (gwar.) — podwójnie.
Chudoba (gwar.) — dobytek.
Sprawiac (gwar.) — tu: niewinniać się.
Publikować (gwar.) — obmawiać publicznie.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier MEDICO
Estação Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos - Cursos de Especialização na New York Policlínica Medical and Hospital - Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 83 - Fone: 4-8494 - 14.º andar Conjunto 1411 - Ed. Barão do Rio Branco - Residência: Rua do Herval, 182 - Fone: 4-5473

DR. AUGUSTO KISZKA
CLINICA MEDICO CIRURGICA Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal. A T E N D E Hospital: - das 8 as 19 horas. Consultório: - Rua Dom Pedro II 429 - das 13 as 18 horas. FONTE GROSSA PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paraskiego BYT Profesor Univ Paraskiego Po powrocie z Europy przejmując Farmacja Steffeld, Pr. Thradantes, 53 od godziny 8-12 do 13-14. Choroby ogólne. - Specjalność: schorzenia nerek i drog moczowych. Residência: Ibiuno Petrola 322.

DR. WINCENY FLENK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 10 - Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista Extrações e dentaduras em 6 horas Marechal Deodoro, 211 - 17.º andar - Fone: 4-4600 Edifício BRADESCO Curitiba

DR. ESTANISLAW BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientów składające się z 6 Adwokatów, zaliczających wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych.

Rua Cel, Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar - Conjunto 6 Fone: 35-6692 - 33-9405 - 34-6616 - SÁ PAULO

DR. RENATO CESAR DA ROCHA - MÉDICO
Clínica Geral - Partos - Operações Moléstias de Senhoras C. - Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar - Conjuntos, 1105/1106 - Telefone: 4-9522 - Ramais, 234 - 235 - Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 - Fone: 4-8890 - Curitiba.

DR STANISLAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA CONSULTORIO
Ar. Ipiranga, 877 - 1.º andar Sala 116 - Tel: 38-0839 S A O P A U L O

Szpitala:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY - OPERACJE Rak: rozpoznawanie i leczenie Rua Lourenço Pinto, 83 Tel.: 4-2222 i 4-2230

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45 - 1.º and. 105 CURITIBA
Zaliczawia inwentarze, ściągają wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broń sądowicie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Zaliczawia sprawy cywilne, handlowe kryminalne, robotnicze i naturalizacyj. Przeprowadza inwentarze. Rua Emiliano Peretta n.º 10 - 2.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd. Praça 8 de Janeiro, 1274 - Tel.: 17 - São José dos Pinhais - Paraná.

Gdy zaczynasz być babcią

Przed lustrem stoi przystojna jeszcze, dojrzała kobieta i przygląda się sobie bardzo dokładnie, krytycznie, tak jak od czasu do czasu czyni to każda kobieta. Dostrzega w swoim wyglądzie wiele cech dodatnich, ale i niemało ujemnych: ciemne kręgi pod oczyma, kilka zmarszczek, tu i ówdzie różne zbędne zaokrąglenia. Cera także pozostawia wiele do życzenia, należałoby więcej czasu spędzać na świeżym powietrzu.

No tak, ale ogólnie rzecz biorąc, całość jest zadowalająca. W każdym razie nie wygląda inaczej niż wczoraj, niż przed paroma tygodniami. A jednak od dzisiaj coś zaszło decydującego. Otóż owa pani od dzisiaj jest babcią. Jeszcze wczoraj była tylko żoną i matką, mogła mówić o swoich dzieciach bez konieczności wymieniania ich wleku.

Teraz ma wnucia, jest babką. Tytuł, jak dotychczas uważano przynależny w pewnym wieku. A w fotel, bajki i robota szydełkowa? Już sama myśl o tym pobudza dzisiejszą kobietę-babkę do śmiechu. Odbicie bowiem w lustrze ukazuje kobietę w tzw. "najlepszych latach" modnie ubraną i uczesaną, wesołą, pełną życia.

Prawie żadna współczesna kobieta wkroczywszy w tzw. dojrzałe lata nie rezygnuje ze swej aktywności życiowej. Bowiem każdy wiek ma swoje blaski i cienie i jakkolwiek wczesna młodość minęła, wiek "lat dojrzałych" może stać się okresem wielkich możliwości życiowych, satysfakcji z pracy zawodowej, spokojnego, mądrego życia bez rozczarowań i eksperymentów właściwych młodości: okresem zrównowżenia i stabilizacji.

Jeśli kobieta potrafi wykorzystać przywiezione swego wieku, może stać się osobą czarującą nie tylko urodą zewnętrzną, ale przede wszystkim urokiem swego doświadczenia, mądrości, tolerancji i zyczliwości wobec innych ludzi. Aby tak się jednak stało, aby każdej z nas udało się osiągnąć owe tak ważne powodzenie w życiu, każda z nas, a zwłaszcza kobieta, powinna być zdrowa, sprawna i psychicznie zadowolona. Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych. Nie należy więc zapominać o tym, że ubieranie się to nie tylko kwestia estetyki, ale przede wszystkim wyraz szacunku dla siebie i dla innych.

Jeśli kobieta potrafi wykorzystać przywiezione swego wieku, może stać się osobą czarującą nie tylko urodą zewnętrzną, ale przede wszystkim urokiem swego doświadczenia, mądrości, tolerancji i zyczliwości wobec innych ludzi. Aby tak się jednak stało, aby każdej z nas udało się osiągnąć owe tak ważne powodzenie w życiu, każda z nas, a zwłaszcza kobieta, powinna być zdrowa, sprawna i psychicznie zadowolona. Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Postarajmy się dodać kilka rad, które pomogą nam w zachowaniu tej "drugiej" młodości. Od nas zależy czy będziemy umiały tę szansę wykorzystać. Dla zachowania zarówno dobrej figury, jak i sprawności fizycznej zalecamy wszystkim paniom po czterdziestce codzienne spacery. Przy pracy, co kilka godzin, dobrze jest otworzyć szeroko okno, wyprostować pochylone plecy, wysunąć klatkę piersiową i zrobić kilka głębokich wdechów i wydechów, oddychając przy tym spokojnie, miarowo.

Żyć po kilku miesiącach takiej kuracji zaobserwujemy pomyślnie zmiany w naszym samopoczuciu. Sen stanie się zdrowszy, cera ładniejsza, praca serca bardziej prawidłowa. Bardzo ważnym czynnikiem zachowania młodego wyglądu, nie wpadając jednak w śmieszność jest styl i niumiętność ubierania się. A więc w co i jak mają się ubrać panie po czterdziestce? Sztuka ubierania się stanowi bez względu na wiek kobiety o jej elegancji, określa jej osobowość, swym stylem wyróżnia się spośród innych kobiet. O ile jednak 18-letnia dziewczyna lub młoda kobieta może sobie pozwolić zarówno na pewne ekstrawagancje, jak i ubieranie się w sposób niegodny swego wieku, to u kobiety w wieku dojrzałym, a zwłaszcza w wieku 40-50 lat, ubieranie się powinno być przede wszystkim wyrazem szacunku dla siebie i dla innych.

Uśmiechnij się...

Z CZEGO SIĘ SMIEJA: NIEMCY Kłara wraca do domu i z promieniującym uśmiechem odzyska się do męża: - Ah, Bernard, dziś miała mwaspaniały dzień. - Co się stało? - Wyobraź sobie, że spotkałam dziesięć kobiet, które są teźsze ode mnie. AMERYKANIE Chirurg do prywatnego pacjenta: - To ciężki przypadek. Przykro mi to mówić, ale będzie musiał amputować prawą obie nogi. Pacjent oburzony: - Jeśli pan doktor to powie, to moja noga u pana wyłazi nie zostanie. ANGLICZY Mówca: - Większość obywateli brytyjskich rozumie celowość planu oszczędnościowego i chętnie przystępuje do koniecznych ograniczeń. Głos z tiumu: - Kłamstwo! FLORECKI Saldanha Marinho, 148 Nasiona z Polski Warzywne - Kwiatów - Są w drobot.

BELDONEK

- Moi dobrzy, upatrujcie też po swej drodze takiego chłopaka, dizewięciu lat niespełna, rozpytyujcie się ludzi, a jakby co było, dajcie mi wiedzieć z powrotem. Gotowem znaleźć na dać, jak za bydlę...

Tak Matus molestował ludzi jadących w różne strony, myśli sobie: "Przecie się chłopak pod ziemię nie schował, i jak nie jeden, to drugi go znajdzie".

Z Chmielnika pojechał do Buska, tam się ludzi dużo kapało kóli dobrego zdrowia, a fura za furą przyjeżdżały od samego rana; było ogromnie zbiegowisko narodu. Krętu, wetu* chodzi Matus precz po zajazdach i gdzie jakiego furmana spotka, zaraz się z nim wdaje w rozmowę. Tu też nikt nic nie wiedział, a on każdego prosił, żeby po drogach dawać baczenie, bo gdzie bądź mógł ktoś spotkać Beldonka. Zwyczajnie, tak się zawdy szuka każdej zguby.

Tak obszedł Matus Busk cały i nie wiedział już, co dalej robić, kiedy naraz spostrzega jakiegoś chłopca z furą; konie jady, a chłop się o wóz oparł, fajkę zakurzył i patrzył przed siebie, musi popasał.

Stryk Beldonków zaraz do tego obcego podchodzi i wywiaduje się, że to jest chłop spod Pińczowa, Gartatowic, i dzień w dzień dowozi do Buska wapno na murowanie jakiejś oberży. Zgadali się z sobą od jednego razu. Kiedy mu Matus opowiedział wszystko od początku do końca, tak ten chłop powiada:

- Będzie rychtyk parę dni temu, widziałem na drodze chłopaka takiego, jak mówicie, jeno nie szedł sam - a z dziadem; od wsi do wsi zębrując pewnikiem szli do Pińczowa tamtedy...

No, Matusowi zaraz się raźniej zrobiło; poraczył chłopca dobrze za tę wiadomość i na całą noc pojechał do Pińczowa. Po drodze sobie tyła myślał:

- A to rak jeden! poradził sobie; przystał do dziada, żeby mu biedy nie było.

Nocą dowlókt się Matus do Pińczowa; ale od samego rana oka nie zmrużył, tak mu ten chłopak swidrował w głowie. Rano wyszedł z zajazdu na miasto. Każdy z sukmany widział, że przyjechał człowiek z Chmielnika, spod Stąpniczy; Żydki zaraz zaczepiają: - "Piękny tam u was urodził?" - "Może macie co do sprzedania?" - "Pójdźcie do mnie, gospodarzu! wszystkiego dostaniecie..." Napierali go na każdym kroku; ale on się ta nie gniewał, z każdym co pogwarzył, bo był ogromnie ludzki. Tyła z Żydami nie mógł się o tego chłopca dogadać, bo jak który zobaczył, że Matus nie sprzedaje ani kupuje, zaraz odchodził i nie chciał słuchać. Dopiero stryk Beldonków idzie między przekupki i upatruje, czy jest która chrześcijanka. Ano, były tam dwie takie, co jedna sprzedawała kukielki*, a druga - farynę*, i ta druga osobiwie była okrutnie

Krętu, wetu - szybko, krażac. Kukielki albo kukielki (gwar.) - podłużne buleczki. Faryna (gwar.) - wędlna.

ADOLF DYGASINSKI

rezolutna baba. Kupił Matus zaraz u niej setną kiskę i jeść zaczął w rozmowie się wdaje niechący. I nie stracił na darmo pieniędzy od czasu, bo kobieta ogromnie dokumentnie* rajcowała*.

- Widzi mi się - powiada - widziałam tu kiedyś z podcienia dziada siwego z chłopakiem, jak szli ku mostom rano... Trzeba by było jeno, gospodarzu, wywieźć się, gdzie oni mogli nocować.

Podrapał się Matus w głowę, bo jak się tu dowiedzieć w takim samym miejscu, tak pyta onej przekupki:

- Jakaż też będzie panu rada na mój frasunek?

- Idźcie - powiada ona - do magistrata i pytajcie o policjanta Łapalskiego*; jakby on wam nie poradził, to tu w Pińczowie drugiego nie ma...

Pokazała mu, gdzie jest ten magistrat, i Matus poszedł. Przychodzi tam i widzi, że siedzi człowiek w wysokich butach, koźmiach ma na sobie; od razu poznał, że taki musi do urzędu należeć, miał kaszkiet z czerwonym lampelem i u spodni z boku wypuszkę* białą.

Ano, powiada mu, kto go tu przysłał i po co; trafił od razu na Łapalskiego.

- Musi ta przekupka szczęśliwą ma rękę, kiej mi się tak dzany powiada sobie Matus.

O, ten Łapalski był kuty, ogromnie obrotny w rozumie i jężył.

- Czekajcie, gospodarzu - mówi - jakby tu tylko w mieście było co takiego, to już moja rzecz... Spod ziemi wykopiewa dziada i chłopaka, będziecie o nich mieli wszystko jasno jak na dłoni. Pójdźcie do miasta!

Porwał się on policjant z ławy, leci przodem, a za nim Matus z doganiami i mówi:

- Może by się pan policjant czego napili?

Łapalski nie był od tego. Prowadzi Beldonkowego stryka do podanego sklepu, co tam tylko same urzędniki pijały; tak im zaraz podał czyściutki szkło i dali gorzałki, nie takie prościuchy, jeno z Karpacza - gorycz okrutna, aż gębę na drugą stronę wykrzywiło. Położyli im na stole słodzikich rodzynków, żeby im się po tej goryczy wydało, że co słodkiego piili.

Wychodzą na rynek, Łapalski, co kogo spotyka, zaraz z nim: "szur" - kto go ta wie, o czym szwargotał, dosyć na tym, że naraz się wia: - Pójdźcie z mną na Mirów; jak tu są jeszcze w mieście te paki zamkniewa ich zaraz w kozie... Oho, u Skubały bywają różne...

Dokumentnie - dokładnie, gruntownie. Rajcować - dużo gadać, plotkować. Należy wiedzieć, że w one czas (r. 1851) magistrat miasta Pińczowa miał etatowego policjanta, ale obowiązki te spełniał tymczasowo Walenty Łapalski, mieszczanin z przedmieścia Mirów. To samo bywało w Skalbierzu, Koszycach i Busku (Uw. autora).

HISTÓRIA DA POLÔNIA

J. FIGINSKI

Após a batalha de Arras, graças à intervenção do senador Mariano, entusiasta admirador dos poloneses, estes, a título de reconhecimento pela bravura, obtiveram excepcionalmente a permissão para servir no exército francês.

Em 7 de maio a política dos Aliados começava a cogitar da questão polonesa.

A atuação de Jozef Pilsudski, criando as Legiões Polonesas com intenção clara de lutar pela independência da Polónia por todos os meios possíveis onde isso fosse oportuno, colheu os primeiros frutos políticos na arena internacional.

No dia 7 de dezembro de 1915 o Parlamento italiano recebeu a declaração "Pro Polónia", assinada por representantes de todos os partidos, a qual reconhecia o direito da Nação polonesa à Independência.

Em abril de 1916, Roman Dmowski entregou ao embaixador da Rússia em Paris um memorial no qual demonstrava a necessidade da existência da Polónia independente e soberana, como aliada natural da Rússia. Logo depois, num discurso proferido na Duma, o deputado Saganov declarou que a vontade do Tzar era a reconstrução de uma Polónia unida e livre das três ocupações.

Por outro as Potências Centrais responderam no dia 5 de novembro de 1916, formando o Reino Livre da Polónia.

Assim, desde o famigerado Congresso de Viena, há cem anos, a questão polonesa voltou à baila, sendo discutida na política internacional. Muito concorreu para fomento do interesse internacional a criação de Corpos Militares Poloneses extraterritoriais no Oriente.

Naturalmente a numerosa colónia polonesa em Paris não ficou inativa nessa emergência. Instituiu-se o Comité do Auxílio aos feridos poloneses e o movimento político-ideológico concentrou-se na redação do semanário "Polónia", redigido por conhecido historiógrafo e bibliotecário Wacław Gosińskowski.

No ambiente político internacional que se formara em Paris, projetou-se a utilidade imediata da formação de um Exército Polonês na França. Como realizadores da ideia apresentaram-se Erazm Piltz, o qual em 1817 encontrava-se à frente do "Bureau Polittique Polonais" em Paris, Wacław Gosińskowski e Tte. Cel. do exército francês Adam Mokickowski.

Quando a Rússia era Império do Tzar, aliada da França, o movimento libertador dos poloneses em Paris estava sujeito a entraves políticos, contudo, a revolução de março libertou seus membros colocando-a dentro dos interesses dos Aliados, livres das pressões das reivindicações da Rússia.

Com o advento da revolução russa o governo de Kierenski declarou solenemente, no dia 30 de março de 1917, que as Partilhas da Polónia constituíam violência e injustiça e que a Rússia revolucionária estava de acordo com a ideia da reestruturação da soberania polonesa. Essa declaração modificou cabalmente a posição política dos aliados em relação à questão polonesa. Kierenski aprovou a formação dos 1.º, 2.º e 3.º Corpos Poloneses nos territórios russos e também a criação do Exército Polonês na França. A nova tendência política da França era de criar uma potência polonesa independente e forte, para futuramente substituir como aliada à Rússia afastada pela revolução. Essa ideia fora defendida por André Tardieu, no jornal "Temps".

Em maio de 1917 foi resolvida em Paris a criação do exército polonês na França, no qual entrariam, além dos voluntários locais, os poloneses que serviam no exército francês, as Brigadas dos Corpos do Exército Polonês que atuavam na Rússia (com aquiescência expressa do Cel. Conde Pawel Ignatiew) e as formações de voluntários convocados na Holanda, Brasil e E.U.A.

No dia 4 de junho de 1917, por decreto de Poincaré, presidente da República da França, publicado no "Journal Officiel", fora instituída oficialmente a organização do Exército Polonês na França, autônomo com bandeira e insígnias próprias e subordinado diretamente ao alto comando do exército francês.

Jak to Rossevelt...

W zestawieniu z Rooseveltem Churchill wyglądał nieco lepiej. Jeżeli nie kierował by bynajmniej wzniosłymi hasłami "Karły Atlantyckie" to rozumiał przynajmniej, że po rozbiciu Niemiec interesem W. Brytanii i reszcie świata zagrażać będzie najwięcej Rosja Sowiecka. Dlatego wypowiadał się stale za inwazją Europy nie od wybrzeży Francji ale od strony Bałkanów, tak aby europejskie wojska Aliantów zachwycili zetknięty się z armią sowiecką na krańcach Europy i środkowo-wschodniej. Wobec w 1943 zapada ostateczna decyzja inwazji Francji mimo oporu Churchilla, w Teheranie zaś powzięto decyzję o nowym układzie terytorialnym w Europie środkowo-wschodniej: rozboje państw Bałtyckich, probowano odwracanie 60 Polaków i całego wschodniego obszaru, odstąpienie terytorium niemieckiego aż po Odry i Nysę okrojonej Polsce utworzenie nie sowieckiego obrotu w Niemczech wschodnich, aż po linię Łaby (Elby). Polska otoczona została jak Karoliny i władająca Hongkongiem. Działo się to oczywiście pod pieczęcią Churchilla. Dokładał też Roosevelt starań, aby wciągnąć do wojny przeciw Japonii Rosję Sowiecką mimo, że w interesie Stanów Zjednoczonych należało przeciwdziałać obecności wojsk Sowieckich na Dalekim Wschodzie, co rozumiał dobrze gen. Mac Arthur, który wyraźnie wypowiadał się przeciwko wciągnięciu Rosji do wojny z Japonią.

wości. Croker w swej książce szczerze zwraca uwagę, że w interesie Ameryki nie leżało bynajmniej doprowadzenie Japonii do wojny. A jednak Roosevelt czynił wszystko, by Japonii umożliwić wytrwanie w postawie pokojowej. Odciał jej dowóz ropy naftowej, zakazał importu jedwabiu japońskiego, a kiedy ówczesny premier Japonii Ks. Konoye prosił o osobistą rozmowę z Rooseveltem — pragnąc uniknąć zbrojnego konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, Roosevelt rozmów z premierem prowadzić nie chciał. Doprowadziło to do upadku rządu Ks. Konoye i do objęcia władzy przez dyktaturę wojskową — pracę do wojny. — Jak dalece szedł Roosevelt w kierunku prokomunistycznym, to okazało się później jeszcze wyraźniej na konferencji w Kairze w r. 1943 kiedy nalegał tam na Czang-Kaj-Czeka, by wszedł w koalicję z komunistami Mao-Tse-Tungia i obiecał mu poparcie przeciwko W. Brytanii (1), korzystającej wówczas z przysilejów w Szanghaju i Kantonie i władająca Hongkongiem. Działo się to oczywiście pod pieczęcią Churchilla. Dokładał też Roosevelt starań, aby wciągnąć do wojny przeciw Japonii Rosję Sowiecką mimo, że w interesie Stanów Zjednoczonych należało przeciwdziałać obecności wojsk Sowieckich na Dalekim Wschodzie, co rozumiał dobrze gen. Mac Arthur, który wyraźnie wypowiadał się przeciwko wciągnięciu Rosji do wojny z Japonią.

Słynna konferencja w Jaiczie, była raczej uzupełnieniem i potwierdzeniem uchwał powziętych przez "Wielką Trójkę" w Teheranie. Szereg ważnych uchwał utrzymany był przez długi czas w ta-

Poranek, dnia 20 września 1969 roku, obudził się słonecznym usmiechem w São Paulo. Wybierałem się własnie do stolicy Parany na ślub pana Alfreda Grzeziaka z panną Józefą i Heleną Dzałaby, a przy sposobności spo dziewałem się owdziwić redakcję "Lud".

Niestety! wdręająca z południa fala zimna, nagle rozwinęła nadzieję miłych przeżyć, uderzając gęstymi i ciężkimi kroplami deszczu. Fakt zdawałoby się powszedni, lecz jak w każdym wielkim miście, takowski ułania się jedni się zjawia i dotarł do stacji... autobus do Kurytyby zniknął już na horyzoncie. Skończyło się na dobrej chęci.

W fantazji jednakowoż malowało sobie poszczególne fazy tej uroczystości, która rodzinnyimi węzłami łączyła dwa polskie domy.

Jak zwykle wzruszeniem promieniować musiał moment triumfalnego marsza i nobilitacji, po ślubnym kobiercu, w Korabie Pańskim, przy św. św. wstawianiu obrączek... słowem małżeńskie przysięgi... sakramentalne słowa i ostrzeżenia kapłana: "a co Bóg związał, człowiek niech nie rozwiązuje"... i gratulacje w zakręsti.

Olbrzymia sala w Towarzystwie Garibaldi zarżyła się mrużącymi świątami, a przy stołach szeregiem zalegali goście wraz z delegacją Kolonii Polskiej z Rio de Janeiro, a wśród nich tryskająca radością Para Młoda. Gwałt był niemały, bo każdy rad coś opowiedzieć, a zwłaszcza panny: komentowały najlżejszy gest, najmniejszy ruch, wszystkie incydenty związane ze ślubem i Państwem Modych. Nie nie uszło uwagi tym romanzytycznym istot, wzdychających do podobnej, utęsknio-nej chwili.

— A wiesz ona szła za szybko

— On lewą nogą wstąpił do kościoła

— A ona pierwsza wstała od ołtarza

— Wiesz on...
— Ale to nie wszystko...
— Ona...
— będą mieli liczne potomstwo.
— będą razem szczęśliwi.
— będą go trzymać pod pantofiem.

— cicho, bo idzie jego ojciec.
— psiu... trącając loknem, inna zwracała uwagę na jakąś niepożądaną obecność.

— Popatrz! Anna miała szczęście, rozpychała się wprawdzie, ale bukiet uchwyliła... zapewne wyjdzie za mąż w tym roku.

Uczta weselna rozpoczęła się. W myśli dawno zapomnianej tradycji, zajmowano się troskliwie zaproszonymi. Aromat, dobrze przyprawionego bigosu, pieczonego prosiaka, przyrumienionego drożdżem, studziennymi sosyściech kłębas, zapraszał do dłuższego smakowania tych potraw i rozchodził się dyskretny chrupot kurzych kostek, swist wysysanych wieprzowych kręgów i chrząkania po opróżnionych szklanych naczyń piwa. Tam raczej wyborowa polska miała wrodzenie, tu dreherowski koniak spływał z ust tuście pozostałości, ówczas zaś gonili za whisky.

Lecz zabawę czas zacząć! Tańczono hucznie, tańczono z werwą i każdy jak mógł buńczucznie. W wirze walczyka, raz po raz, wyaliała się biel ślubnej sukni i czerni stroju Pana Młodego.

Ci, którzy nie tańczyli zabawiali się rubasznyimi żartami i pikantnymi historiami; naturalnie jak zwykle, dostawało się Portugalczykom. Inni powracali do własnego wesela i ze smutkiem dumali nad minionymi latami.

Dwanaście zegarów uderzeń zwoływało gości do głównego stołu, celem uczestniczenia w szczytowym punkcie wiecejzy ślubnej — w dzieleniu olbrzymiego, zwyciężonego tortu.

Wówczas zapewne wygłosilibym orację:

Casa Pavão
Hipólita Dopiersalskiego
Rua-Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná
Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buci ków, koszul. — Artykuły ogólnie dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

"Pomimo męczącej drogi, przyjechałem tu, aby wziąć udział w tym solennym święcie, na zaproszenie pana Karola Grzeziaka. Uczyniłem to z przyjemnością, ponieważ cenię państwa Grzeziaków za ich pracę społeczną i patriotyczną w organizacjach polskich. Wiem o niezłomnym stanowisku pana Grzeziaka, w jednej z najcięższych chwil emigracji naszej w Brazylii. Znam także Pana Młodego, który zawsze chętnie garnął się do Towarzystwa Polonia i gorliwie pracował w nim. Matki panny młodej, ani jej samej nie znam, ale przypuszczam, że odznaczają się również chlubnymi cechami polskimi.

Czeigodni Rodzice! gratuluję wam dzisiejszego dnia, tego spełnienia się marzeń, by oglądać szczęście waszych dzieci i być na ich ślubie.
A wam Państwo Młodzi, składam wyrazy mojej myśli z życzeniem: "Aby życie wasze było usiane kwitnącymi paćkami, pogody ducha i zadowolenia pod opieką Opatrzności Bożej".

Wielce Szanowni Państwo! Obecna chwila jest nie tylko przeżyciem czarownym dla nowożeńców, ale także dla nas zaproszonych. I zapewne po latach gwarzyć będziemy o tym jak jechałmy do Kurytyby na ślub Grzeziaka i jak tam nas ugoszczono.

Poza urodzeniem się, ślub jest najważniejszym zdarze-

nem bytu ludzkiego, ucztą ślubna natomiast, czynnikiem upamiętnienia tego momentu. Język polski najpiękniej określił to słowem: WESELE! Wiece weselmy się, zabawmy się ogniemie jak za dawnych lat bywało, nawet jeżeli nie zdolamy powtórzyć hulank naszych pracojców, którzy przez dni parę jedli, pili i pobuszczałi pasa!

Dziwnie a mimo to przypomnia się Kana Gallejska... bo wszystkiego pod dostatkiem (choć tamtego wiktoria nie możemy) — mamy tu sarmacką atmosferę, łączącą nas w jedno grono bawiących się z humorem. A ponieważ, oprócz humoru i obojętnej tętą tanców, winniemy spłacić dług wdzięczności — dajmy wyraz naszemu zachwyty i zaśpiewajmy Parze Młodej: "Sto lat!"

Pieśń z tym wiatrem przebrzmiała, ukrywając się w sercach nowożeńców.

Potem znowu puszczono się w tany za Państwem Młodych. A tymczasem mijają godziny, i czas lecieł nieoczekiwanie, bo dopiero ranne światło zdążyło przypomnieć gościom... że pora na niedzielne Nabożeństwo. Ale niekiedy były jeszcze tak rozochoceni, że poszli zwiedzać Kurytybę. Takie były i byłyby koleje tego wspaniałego ślubu!

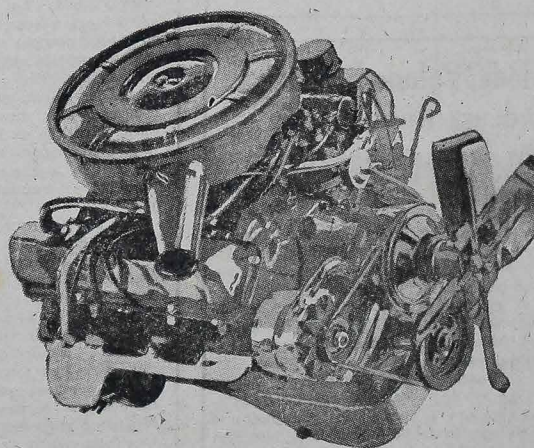
São Paulo, dnia 23 września 1969 roku.
Dr Kazimierz Sienkiewicz

DISTRIBUIDOR DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS Sta Maria Ltda.
PAPEL PARA IMPRESSÃO EM GERAL
Envelopes - Cartões de Visita - Cartolinas - Etc.

PAPEIS PARA MIMÉOGRAFO FORMATO OFÍCIO ATACADO E VAREJO
Prêços especiais para revendedores Estoque para pronta entrega

Avenida Visconde de Guarapuava, 2.140 Esquina Rua Tibagi — Fone: 4-9465
CURITIBA — PARANA

Najkorzystniej odnawiać motory u OLSENA



- ★ Spłaty na raty
- ★ FIRMA OLSEN gwarantuje wykonaną pracę
- ★ Używa oryginalnych części zamiennych
- ★ Oddaje motor już dotarty
- ★ OLSEN odnawia motory samochodów, kaminionów, traktorów i maszyn oddawna zastalych

OLSEN
Marechal Floriano, 3663
Fone: 4-0499
ODNAWIĄJ MOTOR U OLSENA!

Władysław Neumann

Garrastazu e Passarinho os novos dirigentes da Nação



Os Ministros Militares e as demais altas patentes das Forças Armadas, reunidos na manhã de segunda-feira indicaram dois candidatos para sucessão presidencial. Os nomes que obtiveram qualidades e foram aclamados, recaíram sobre os generais Garrastazu Médi para Presidente e Jarbas Passarinho para Vice-Presidente.

Resta esperar a eleição do Presidente e Vice.



Tudo leva a crer que os futuros mandatários da Nação serão homologados pelo Congresso. O término do recesso seria baixado por um Ato Complementar.

CRIANÇA TODOS GOSTAM, NEM TODOS AMAM

Nada mais belo, nada mais puro do que um olhar de uma criança, porque seu olhar não espanta. Um olhar, que cresce e não para de crescer porque a Sua imagem não foi borrada. Cresce e nunca deixa de crescer porque Ele assim decidiu e está no caminho certo, sempre caminhando, distribuindo alegria, e é por isso que todos gostam dela, porém nem todos a amam. Vejam como a criança virou objeto da matéria, da ambição, de interesses pessoais. Tem o seu sorriso interrompido, sua mente burlada, sua alma obnubilada pelo desentendimento dos homens, pela projeção da riqueza material, pela falsa apresentação do belo através da imagem cinematográfica ou da TV.



É doloroso, porém, é um fato. Pela inversão de valores, temos crianças de olhar apagado, triste, sombrio, sem clareza, crianças encurvadas, crianças que espantam, tudo porque não as amamos.

Dia 12 de outubro, é dia da criança. Proporcionemos-lhes alegria de fato.

SINODO PELA FRENTE

FILIFE TIAGO

Dia 11 de outubro, abre-se em Roma o Sinodo Extraordinário dos Bispos. Trata-se de reunião de alto nível para debater assuntos da vida da Igreja: a colegialidade, independência das Igrejas locais, relações entre Conferências de Bispos e Santa Sé. Segundo declarações de certos prelados, não serão discutidos os problemas de controle da natalidade ou celibato sacerdotal. Isso apesar da insistência de certas comunidades particularmente abaladas por esses problemas que não raro provocaram conflitos entre clero e hierarquia. Sombras pairarão sobre o Sinodo. Em primeiro lugar, a entrevista do Cardeal Suenens sobre a constituição da Igreja, o primado apostólico e as Igrejas locais, sem querer mencionar a reforma da Cúria, a posição da Igreja diante do mundo atual e o conflito latente entre juridismo e evangelização.

Fato não desprezível é a convocação de uma assembleia de sacerdotes informados com a orientação das reformas, visto que a maioria dos participantes do Sinodo são de atitude conservadora. Hans Küng e um grupo de teólogos europeus presidirão a reunião. Acrescente-se ainda o problema dos sacerdotes casados na Holanda, cuja solução era esperada, segundo declarações do Cardeal Alfrink, Arcebispo-primaz. Não devemos esquecer as questões particulares das Igrejas na América Latina e no Terceiro Mundo, que serão apresentadas por Dom Agnelo Rossi e pelo Cardeal Graças, da In-

dia. O CELAM estará presente na pessoa de Dom Avelar Brandão Vilela.

O Sinodo de outubro contará com 145 participantes: 93 presidentes de Conferências Nacionais, seis patriarcas, um arcebispo maior, seis metropolitanos do rito oriental, 19 diretores de departamentos do Vaticano, três superiores gerais e 17 representantes de Paulo VI.

Logo no início deste grande acontecimento duas tendências se farão sentir: uma pressão do clero que não vê sem angústia problemas urgentes relegados a segundo plano. A par disso, uma esperança de que dos debates possam surgir novas orientações, talvez decisões importantes com relação aos poderes dos bispos no ordenamento pastoral das Igrejas. De antemão, sabemos que muitos problemas não serão e nem poderiam ser resolvidos no decorrer da assembleia. Sente-se, em alguns casos, a falta de um amadurecimento na reflexão preparatória. Algumas exigências não poderão ser preenchidas sem uma preparação da opinião pública. Corre-se o perigo de uma exagerada prudência. Não se pedem tolices, mas uma loucura santa, sob a inspiração divina, abriria novos horizontes. É preciso arriscar, porque os homens precisam de nosso testemunho. Confiança no futuro, em lugar de pessimismo, ajudaria a numerosos cristãos, apreensivos diante das consequências da transformação atual, a achar de novo um caminho, um ômega para sua existência.

"Cantiga por Luciana" A VENCEDORA

Vinte mil pessoas, presentes na noite de encerramento do IV Festival Internacional da Canção (FIC), aplaudiram a cantiga vencedora, classificada em 1.º lugar, "Cantiga Por Luciana" de autoria da dupla brasileira de Edmundo Sbrana e Paulinho Tapajós, interpretada por Erivanildo, fazendo jus ao "Galo de Ouro" troféu máximo além do prêmio em dinheiro.

Pela primeira vez na história do Festival Internacional da Canção, houve palmas em vez de habituais vaias, não só para a vencedora, mas todos intérpretes de agrado popular. Fato precedentes nos festivais internacionais da canção foi observado pelo júri, o voto popular, premiando os favoritos do público sem destacar músicas de assimilação mais difícil. Toda platéia acompanhou as composições não só Cantiga da Luciana, fato que surpreendeu componentes do júri.

A vitória da Cantiga foi atribuída às qualidades da cantora do que propriamente beleza da composição musical.

Computados os votos populares e do júri, assim se apresenta o resultado do IV FIC: 1.º lugar: Brasil, com a Cantiga Por Luciana; 2.º lugar: Estados Unidos; 3.º Inglaterra; 4.º França; 5.º Itália; 6.º Espanha; 7.º Portugal; 8.º Argentina; 9.º México; 10.º Cuba; 11.º Chile; 12.º Paraguai; 13.º Venezuela; 14.º Colômbia; 15.º Peru; 16.º Bolívia; 17.º Equador; 18.º Guatemala; 19.º El Salvador; 20.º Honduras; 21.º Nicarágua; 22.º Costa Rica; 23.º Panamá; 24.º República Dominicana; 25.º Haiti; 26.º Cuba; 27.º México; 28.º Argentina; 29.º Chile; 30.º Brasil.

LUD

CURITIBA — "LUD" — 8 - outubro - 1969 — PÁGINA

DIA DA PADROEIRA

Domingo último comemoramos o dia consagrado à Nossa Senhora Aparecida, Padroeira do Brasil.

Enquanto milhares de fiéis e devotos se aglomeram em seu santuário em Aparecida do Norte, unam-nos a ela exclamando: Salve, ô Mãe; Salve Nossa Padroeira!

Corria o ano da graça de 1717. Um grupo de pescadores, navegando pelo Rio Paraíba, encontrou uma imagem de Nossa Senhora.

A primeira vista vista parecia um acaso! Os pescadores lançaram as rédeas nas águas e, em vez de peixes, apanharam parte de uma imagem. Lançaram pela segunda vez e apanharam segunda parte da mesma imagem.

Reconstruíram-na. Sua forma graciosa, sua cor esverdeada, e sobretudo os fatos que se sucederam, atraíram a atenção religiosa dos pescadores que lhe construíram e dedicaram uma pequena capelinha.

Deram-lhe o nome de "Senhora Aparecida" visto que sem a terem procurado, apareceu-lhes nas rédeas.

O importante, porém, não é a imagem como tal, mas a pessoa que ela representa. No que tange à Mãe de Jesus, causa admiração o fato de a mesma pessoa poder ser apresentada e invocada sob os mais diversos títulos, nomes e denominações. Contudo, lembrando-nos de que ela é Mãe de Deus, Mãe do Homem-Deus, fora chamada pelo próprio embaixador divino de: Chefe de Graça — compreendendo remos que jamais a louvaremos condignamente.

A nossa Pátria nasceu sob a sombra da cruz, sob o instrumento da nossa Redenção.

Uma das principais preocupações dos descobridores do Brasil foi: evangelizar e levar para Cristo todos os índios. Por conseguinte, a uma pátria que se orgulha de ser cristã desde o berço, convinha que escolhesse a própria Mãe de Cristo para sua Protetora, Rainha e Padroeira.

Não nos esqueçamos de que, mesmo antes da sua invocação, foi ela a força motora que encorajou os filhos da terra de Santa Cruz a expulsar os holandeses. E a revolução de 1964 corou-se de êxito e obteve a simpatia da população porque declarou guerra aos que ousaram levantar sua mão contra a excelsa Senhora.

Os brasileiros aceitaram a indicação do seu nome para Padroeira não só com agrado mas com júbilo e entusiasmo. Desde então cresceu mais e mais a devoção popular e com ela confirmada pelas graças e favores obtidos pelos devotos.

A pequena capelinha cresceu, transformou-se em igreja e, a seguir num magnífico santuário dando origem à cidade de Aparecida do Norte, hoje — Capital dos Milagres do Brasil.

Sua influência benéfica cresce a cada dia e a sua mensagem radiofônica leva até aos rincões mais longínquos: a evangelização, a palavra de vida espiritual sempre acompanhada da bênção maternal.

Digna de louvor e veneração és tu, ô Virgem Mãe de Deus, de nos terdes dado o Cristo Redentor e libertado a nossa Pátria, quisesse ser nossa PADROEIRA. Salve Nossa SENHORA APARECIDA!

Sociedade Polono-Brasileira "Tadeusz Kościuszko" COMUNICADO

A Diretoria da Sociedade Polono-Brasileira "Tadeusz Kościuszko", de acordo com a decisão tomada pela Assembleia Geral realizada no dia 29 de junho de 1969 e tendo em vista uma publicação, no semanário "LUD" — edição de 24 de setembro de 1969, em que a Sociedade "Tadeusz Kościuszko" figura como fundadora da "Superintendência do Centenário da Imigração Polonesa ao Paraná", comunica o seguinte:

a) — Que a Sociedade Polono-Brasileira "Tadeusz Kościuszko" não é fundadora da acima referida Superintendência, tendo apenas a pessoa do Sr. Presidente tomado parte na reunião do dia 3 de maio de 1969, em que foi formado um "Comitê Provisório".

b) — Que a Assembleia Geral Ordinária do dia 29 de junho de 1969 decidiu que a Sociedade Polono-Brasileira "Tadeusz Kościuszko" ficará NEUTRA até que haja entendimento entre os Comitês existentes, formando um só organismo.

Curitiba, em Reunião Extraordinária da Diretoria. 30 de setembro de 1969.

Jorge Semeniuk — Presidente
João Kozak — Secretário